

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Środa, dnia 14 stycznia 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera. Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca,

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wiersz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Laoha  
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli S-ka

## Teatr Polski

Cegielniana 63  
(DRAMAT I KOMEDJA).

Dzisiaj i jutro  
wieczór.

## MILJARDERZY

Wysęp gościnny R. ŻELAZOWSKIEGO

## Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16.

Dzisiaj  
wiecz.

## „Targ na dziewczęta“

Dla  
prenumeratorów

Jutro  
wiecz.

## MONNA VANNA

Na rzecz Pogotowia Ratunkowego

odbędzie się dnia 17 stycznia r. b. w Wielkim Teatrze i w sali „Corso“

## Wielki Bal Maskowy

z udziałem Baletu Teatrów Warszawskich.

Bilety wejścia po 3 rb. są do nabycia w cukierniach p.p. Roszkowskiego (Piotrkowska 76), Konrada (Nowy Rynek), w dniu zaś Maskarady od godz. 8 wieczorem w kasie teatru. Łoże parterowe po 15 rb. i piętrowe po 12 rb. są do nabycia w Pogotowiu (Długa 53). Panie w maskach i demaskować się nie wolno, panowie we frakach, lub ko-

ktujmacz.

raczej wrażenie czytelnika, który pisanie Belmonta nieraz z zacięciem brał do ręki.

Nazwałem Belmonta postacią bardzo warszawską, bo zdaje mi się, że losy jego wielkiego talentu feljtonisty, to wybitnie warszawskie, polskie, losy tak wielu u nas talentów.

Gdyby Belmontowi wypadło było działać nie w Warszawie, tylko np.: w Paryżu, jego talent niechybnie byłby wybił się na wyżyny Anatóla France'a (także feljtonisty — choć pisującego książki), u nas brakło mu z jednej strony krytycznego smaku publiczności i wydawców, który dyscyplinuje talent, ujmuje go w ramy pewnej miary artystycznej i rytmu, a z drugiej strony należytego uznania, bez którego tylko szczególnie potężne jednostki żyć i rozwijać się mogą. Pozbawiony rytmu, czyli szkoły i zamiast pokrzepiającej sympatii otoczony naganką, zjadł tropiących za nim szczwaczy talent Belmonta musiał pójść drogą wielu innych naszych talentów, to jest zamknąć się w sobie i własną oryginalność zapamiętałe doprowadzać do karykatury, lub potworności.

Jest feljtonistą — to stanowi główne znamię jego talentu; ma w sobie dodatnie i ujemne rysy tego typu literackiego. Umysł nadzwyczajnie ruchliwy, niestychnie żywy, ciągle czynny pozwala mu czytać i pisać niepomiernie dużo i bystro orientować się w sprawach najróżnorodniejszych: — Zagadnienia i teorie społeczne, walka klas, walki narodowościowe, polityka, obyczaje, zagadnienia filozoficzne, sztuka we wszystkich jej gałęziach, badania na historią religii — o każdej z tych dziedzin pracy ludzkiej ma zawsze coś do powiedzenia i zawsze coś bystrogo, coś co zwykle uderza błyskotli-

wą barwnością sądu. Przez tę dziwną i tak bardzo bogatą głowę jakby nieustannie pędził tłum myśli, ruchliwych, zwinnych, lotnych i swawolnie baraszkujących jedne z drugimi. Są tam gesty ładne, są błyskające brylantami wspaniałego dowcipu i są zjadliwe, niby osy, z namiętnością wbijające cienkie żądło...

Wszystko to jednak nie sięga nigdy, lub prawie nigdy w głąb w istotę rzeczy; znamion ołowianki, zapadającej w głąbiny, duch Belmonta bodaj wcale nie posiada — duch feljtonisty. Umie mówić o Marksie i o badaniach astralnych, zdolny jest bystrym rzutem oka dostrzedz nicość reklamowanej sztuki (Lilje), z porównawczą trafnością kreśli karykatury narodowych znakomitości, ale gdyby mi kto kazał natychmiast, śmiało i stanowczo odpowiedzieć na pytanie — po co on to wszystko robi, ku czemu zmierza? — odpowiedzieć bym nie umiał.

Jeśli jednak niezrażeni tym brakiem widocznego i jawnie wyznawanego kierunku sięgniemy w głąb i poszukamy tego, co doprowadza go do serdecznych wybuchów, znaleźć możemy dwie rzeczy: — bardzo mocne, bardzo wysubtelnione i wrażliwe poczucie sprawiedliwości i iście rasowe — tak zdaje się tkwić głęboko — uczucie żydowskie.

Belmont wybuja wtedy, gdy komuś dzieje się niesprawiedliwość i gdy chodzi o sprawę żydowską. Świadomość o dziejącej się niesprawiedliwości wydaje mu się czemś nie do zniesienia; zrywa się i protestuje — woła, gromi, gestykuluje, wylewa kaskady słów, ciska dowodami, unosi się, miota — władają nim namiętności.

Podobny jest, gdy dotknie się sprawy żydowskiej; czuć, że to sprawa, pod wpływem której dowcip jego

## Leo Belmont.

(Z powodu 25-lecia pracy pisarskiej).

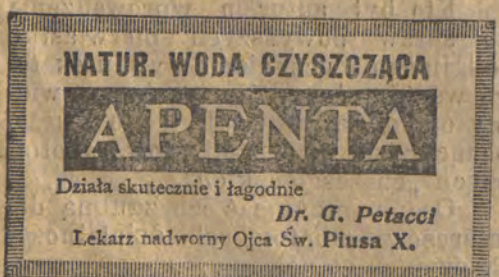
Bez grzmotu puzonów dziennikarskich, bez hymnów odśpiewywanych przez narodowych i zawodowych, pomniejszych i rzeczywistych wielkości przechodzi dwudziestopięcioletnia rocznica jednego z najwybitniejszych pisarzy Warszawy współczesnej. — Czy jemu samemu potrzebne były pochwały ludzi głupich i sprzedanych, czy chciałby być objęty jedną laurką pochwalną, wspólną z unarodowionymi przemysłowcami, na cześć których śpiewały tak niedawno łamy poczytnych dzienników — nie wiem. A zależy to od tego, czy Belmont ma w sobie samym wytyczną linię sprawy swojej serdecznej, czy też jej nie ma: — jeśli kręgosłup taki w nim jest, to pisarz ten przejdzie obojętnie nad dziennikarskim zapoznaniem, nie zatęskni do oklasków, i nie poczuje się pokrzywdzonym.

Z okazji tego dwudziestopięcioletnia chciałbym choć przelotnie rzucić okiem na tę postać tak bardzo ciekawą i tak bardzo warszawską. Zastrzegam się jednak, że zdanie moje nie jest zdaniem opartem na drobiazgowym przestudowaniu wszystkich prac Belmonta, ani nie na osobistej z nim znajomości. Jest to



**Piegi**  
PRYSZCZE,  
OPALENIZNE,  
WAGRY,  
CZERWONOŚĆ TWARZY  
I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA  
**PASTA do TWARZY**  
WYNALEZKU APTEKARZA  
**JANA NIWINSKIEGO.**  
Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy.  
SPRZEDAŻ w APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH.

Dr. med.  
**Leyberg**  
powrócił.



NATUR. WODA CZYSZCZĄCA  
**APENTIA**  
Działa skutecznie i łagodnie  
Dr. G. Petacci  
Lekarz nadworny Ojca Św. Piusa X.

Najbliższy numer składa się z 8 kolumn.



staje się głębszy, nie tak wyłączenie feljetonowy; czuć, że to sprawa, która wewnątrz jego, może gdzieś daleko poza pokładami świadomości, tkwi mocnymi korzeniami. Gdy Belmont pisze o wielkich żydach, z pasją ciska aryjczykom — Spinoza był żydem, Bizet żydem, Mendelson żydem, Zola żydem, Anatol France żydem, gdy z krwawym śmiechem pisze feljeton o tem, jak zawieszono do dentysty żydowskie dziecko trzeba było bezwstydnie obnażyć przed głupim tłumem, który krzyczał, że dzieje się mord rytualny — to wówczas krew szybciej w żyłach mu krąży. Belmont, te rzeczy piszący, to już niemal nie feljetonista — to tragiczny współczesny Jeremiasz, śmiechem uczucia swe wypowiadający.

Syn najdziwniejszego narodu na ziemi, wychowany w kulturze polskiej i jej tylko kategoriami myśleć umiejący, w jakże bolesnym życiu musi nieustannie nieporozumieniu: — oto dla jego wewnętrznej wielkości nie ma już miejsca. Odrębność narodowa, odrębność rasy duchowej żyje w nim bardzo mocno, a wypowiadać się musi zgola obcymi kategoriami; i czuje w tym swe konanie, czuje czarny mrok zalewającego, i wysysającego ją obcego świata.

Inne osobowości żydowskie, te tak liczne u nas, a w tym samym bolesnym będące położeniu, (choć zwykle zgola tego nieświadome) albo wpadają w dziki obłąd nacjonalizmu miotając na świat aryjski bezsilne przekleństwa i plwając na najistotniejsze jego zdobycze, albo też „nawracają się“ na aryjskość i stają w szeregach zwierzęcego antysemityzmu i ku radości motłochu poniewierają przed nim swą własną semicką duszę.

Powiedziałem, że nie wiem, czy Belmont ma w sobie kręgosłup uszuciowy, i czy żyje w nim jakaś sprawa serdeczna; w tej chwili zaś wydaje mi się, że mógłbym już z pewnym prawdopodobieństwem na pytanie to odpowiedzieć. — Tym jego kręgosłupem może być tylko ży-

dowskość, sprawa żydowska, odrębna dusza żydowska.

Ale Belmont czuje że sprawa to przegrana, że odrębność tej duszy jest tylko rozpaczliwie długo przeciągającym się konaniem.

I może to właśnie, to poczucie bez jutra, ta beznadziejność unosząca się nad żydowską odrębnością jest przyczyną powszechnej między niemi feljetonowości — zarówno feljetonowości Belmonta jak i Anatola France'a.

Nie wiem czy Belmont świadomie czuje to wszystko, ale wiem, że umie z dumą oglądać się na duchową swą rase, że dumnie nosi żydowską swoją głowę i że tkwiąc w kulturze polskiej i tylko w niej żyć mogąc, pozostał jednym z najbardziej żydowskich żydów w Warszawie. Sądzę także, że te momenty kiedy Belmont dawał się unosić swemu żydowskiemu uczuciu, kiedy drżał wewnętrznie w bólu krzywdy dziejącej się Izraelowi, były najsilniejszym jego momentem a najpiękniejszym jego gestem to, że tym cielesnym uczuciom pozwala niekiedy przebić skorupę swej feljetonowości.

Takie słowo jubileuszowe niech raczy przyjąć od kogoś, kto najczystsze perły wykryształone w ciągu wieków z serdecznej krwi duszy żydowskiej zdolny jest uczcić tylko bardzo wyraźnym przeciwstawieniem się im.

Jan Hempel.

## Fundusze antypolskie w budżecie pruskim.

Pozycje o charakterze antypolskim znalazły w tegorocznym budżecie pruskim bardzo szerokie uwzględnienie. W etacie ministerjum oświaty wyznaczone są między innymi następujące:

Na popieranie szkół niemieckich w okręgach o ludności mieszanej — 780,000 marek; dodatki kresowe dla nauczycieli szkół ludowych w Księstwie i Prusach Królewskich — 1 mil. 830 tys. mar.; na akademię poznańską — 150,860 m.; zapomogi na bu-

rową probostw i kościołów dla Niemców-katolików i ewangelików — 500,000 marek; fundusz na budowanie nowych szkół ludowych 4,830,000 m., a w etacie nadzwyczajnym dalsze 2 milj. m. na ten sam cel.

W etacie ministerjum skarbu: fundusz dyspozycyjny naczelnych prezesów na cele krzewienia niemieczyny — 2,500,000 m.; udział państwa w Deutsche Pfandbriefanstalt w Poznaniu — 1,000,000 m.; na wykupno gruntów poleśniczych w Poznaniu — 1,000,000 m.; na dodatki kresów dla urzędników — 3,230,900 marek.

W etacie ministerjum handlu: na szkoły przemysłowe w Księstwie i Prusach Królewskich — 780,000 m.; w etacie ministerjum rolnictwa: na popieranie rolnictwa i leśnictwa we wschodnich prowincjach — 1,302,000 m.; na wewnętrzna meljorację — 1,000,000 m.

Budżet komisji kolonizacyjnej przewiduje dochód w kwocie 30,500,000 marek, a rozchód w wysokości 3,455,604 marek. Pozostanie zatem do dyspozycji funduszu kredytowego 27,044,396 marek. W budżecie komisji figuruje w tym roku po raz pierwszy suma 1,400,000 marek, jako odszkodowanie dla Bauernbanku Mittelstandkasse i innych instytucji, regulujących zobowiązania zadłużonych właścicieli gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw handlowych lub przemysłowych.

## Gioconda w „opatach“.

Petersburska policja śledcza aresztowała Seweryna Bibikowa, znanego aferzystę, który po szesnastogodzinnych badaniach przez sędziego śledczego, przyznał się do współudziału w kradzieży „Giocondy“.

Przeszłość Bibikowa jest bardzo bogatą w przeróżne szantaże i nadużycia.

Syn bogatych rodziców, Bibikow skończył z odznaczeniem gimnazjum w Ekaterynburgu, wstąpił na uniwersytet petersburski, lecz po czterech latach zmuszony był wystąpić zeń za różne machinacje.

W r. 1907, B. został oddany pod sąd za sfalszowanie czeku i podniesienie znacznej sumy w jednym z banków, lecz sędziowie przysięgli uniewinni go.

W r. 1910 Bibikow oskarżony został o sfalszowanie całego szeregu weksłów wybitnych osobistości petersburskich.

zorganizowania związków zawodowych jest już dokonane.

Wątpliwem jest, ażeby Stow. rob. chrz. istotnie kiedykolwiek na drogę tworzenia związków zawodowych wstąpiło. Plany takie w ustach przodowników tych stowarzyszeń, są tylko wabikiem, obliczonym na przyciągnięcie ku sobie tych robotników, którzy w sprawach, ich bytu dotyczących, zbyt słabo lub wcale się nie orientują.

Przypuszcmy jednak, że stowarzyszenie robotników chrześcijańskich dzieło wspomniane doprowadzi do skutku — co z tego w następstwie by wynikało? Wszakże już dzisiaj istnieje w kraju naszym cały szereg zawodowych organizacji robotniczych. Organizacje te, mimo najusilniejszych starań i zabiegów różnych kłamliwych rzeczników sprawy robotniczej, nie upadną, powstały one bowiem nie jako wytwór sztuczny, który łatwo zniweczyć można, ale jako czynnik, wywołany koniecznością życia samego, na najwyższych potrzebach warstwy robotniczej oparcie swe mający.

Organizacje te, zatem nie upadną, czem więc wobec tego stałyby się owe, wyprodukowane przez chadecję, grupy zawodowe, jak nie narzędziem do wytworzenia wśród warstwy robotniczej fermentu i rozłamu; czem byłyby, jeśli nie czynnikiem rozkładowym, rozproszkowiującym siły walczącego proletariatu, osłabiającym napięcie walki ekonomicznej, której pomyślne rezultaty od silnego zespolenia się żywiołów walczących, od jednolitości, w prowadzeniu akcji przeważnie zależą?

Jeśli zaś w zadaniach Stow. rob.

Wypuszczony na wolność prowizoryczną, Bibikow fałszuje nowe weksle; ujęty na gorącym uczynku przy ich dyskontowaniu, ucieka, zmylwszy czujność konwoju.

W obawie przed policją, wyjeżdża za granicę za sfalszowanym paszportem.

Gdy Bibikow, w gronie wesołych przyjaciół, przehubał wszystko, co miał, przyszła nędza. W umysłach awanturników rozdziły się różne plany zdobycia pieniędzy.

Wówczas to Bibikow zawiera znajomość z Perrugią i obaj opracowują plan kradzieży Giocondy i sprzedania jej milionerowi amerykańskiemu S. W.

Kradzieży dokonał niejaki Zackiewicz, w mieszkaniu którego ukryto Giocondę.

Tymczasem godni współnicy, po głębszym namyśle przyszli do wniosku, że nie należy pozostawiać tak drogocennej rzeczy w rękach jakiegokolwiek tam Zackiewicza.

Zdecydowano odebrać ją od niego.

Następnego dnia, w mieszkaniu Z. zjawili się dwóch policjantów, z komisarzem na czele. Obraz da Vinci znaleziono i po zestawieniu protokołu odebrano.

Dopiero po kilku dniach, Zackiewicz dowiedział się, że padł ofiarą mistyfikacji, gdyż owymi policjantami byli Perrugia, oraz niejacy Engelhard i Meijendorf.

Milionera W. nie było w Paryżu a pieniądze aferzysty nie mleli.

Podstępem zdolano sprzedać milionerowi M., z Baku, kopię Giocondy za 10 tys. fr.

Tymczasem wszyscy udali się do Monte-Carlo.

Po drodze Perrugia ukradł swym towarzyszom Giocondę i wrócił z nią do Paryża; stąd napisał znany list do Florencji, pojechał tam i został ujęty.

Tak brzmią zeznania Bibikowa. Dalsze śledztwo wykaże ich prawdziwość.

## Wiadomości ogólne.

○ **Nowe prawo o stowarzyszeniach.** Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt prawa o związkach i stowarzyszeniach, ustanawiając rejestrację towarzystw oświatowych, naukowych, dobroczynnych, politycznych, sportowych oraz zawodowych. Zawiadywa-

chrz. leży dążność do osłabienia sił robotników, zorganizowanych w związki, stojące na gruncie klasowym, a mające na celu nie „zabawienie duszy“, lecz poprawę ich bytu, to szczyt się ono tem bynajmniej nie może, bo tylko pomnaża w ten sposób i bez tego dość już pokazała liczbę dowodów, że siła liczebna robotników jest kierunkowi chadecjiemu potrzebna dla celów całkiem innych, z samą istotą sprawy robotniczej niczem nie związanych.

Ze wszystkiego, zresztą, co przewodnicy chadecji głoszą i czynią przebiega jasno, że Stow. rob. chrz. w zakresie działań na niwie spraw czysto robotniczych prowadzi pracę bezwarunkowo szkodliwą, dla najżywniejszych interesów klasy robotniczej wprost zabójczą. Zabójczą choćby już tylko dlatego, że mieszając dwie rzeczy, nic ze sobą nie mające wspólnego, mianowicie pierwiastek religijny z hasłami klasowymi robotników, z hasłami tych, czynią „idealów“ religijnych niejaki podnózek.

Kto był autorem wprowadzenia do spraw powyższych pierwiastku religijnego i uczynienia wskutek tego wśród robotników rozłamu wiemy o tem wszyscy. Byli to księża, będący dziś patronami Stow. robotniczych „chrześcijańskich“.

Czemu przypisać ich zgubną dla interesów robotniczych działalność? Egoizmowi stanowowemu, chęci panowania nad ludem pomimo braku zrozumienia tych spraw, okole których działalność swą oplatać pragną!

D. n.)

## Bez tytułu.

Wszak w ostatnim okresie czasu zab apatii lub rozwydrzenia szerzył lud w szeregach pracowników na różnych polach pracy społecznej nawet wśród ludzi oświeconych, że tylko wspomnę chociażby Tow. Kultury Polskiej, od którego można i powinno się wymagać zaiste więcej dotrącości, poczucia obowiązku i wytrwałości, jakże zatem można żądać, aby robotnicze związki zawodowe stokrój bardziej przez różne czynniki przesładowane wyszły cało z tej zarazy ogólnej, czyniącej wszędzie spustoszenia? Skoro się wierzy w zwycięstwo jakiejś idei, to liczebny upadek sił jej bojowników, nie nakazuje walki i pracy rozpoczętej zaniechać, ale wprost do przeciwnych zachęca prób i wysiłków.

Na podobnych „argumentach“ się opierając, należałoby wszelkie stowarzyszenia i instytucje społeczne w kraju naszym istniejące, a w ich liczbie i Stow. rob. chrz. zamknąć, gdyż szczególnie jemu apatia ogólna, jak się zresztą do tego samo przyznaje, daje się we znaki — jeśli jednak nie czyni tego, dlaczegożbyśmy mieli robić wyjątek dla związków zawodowych, które mimo wszystko pracują i z chwilowego upadku, acz powoli, napowrót do życia się dźwigają?

Jaki byłby rezultat takiego postawienia sprawy, łatwo to zrozumieć i przewidzieć: — **podniecenie się liczebne stowarzyszenia robotników chrześcijańskich**, które zerkać okiem zawistnym i pozadliwym na „spac-k“ po zwią-

zach zawodowych, którego zresztą nigdy nie otrzyma, przy jego pomocy chciałoby swe siły, autorytet i hegemonję mocno nadwątlone podreperować i mimo woli cisnie się na myśl uderzająca analogia „chadeczków“ z taktyką endecji, która za pomocą hasła zoologicznego poluje na popularność bezkrytycznych mas i drobnomieszczaństwa.

Stowarzyszenie, tak samo jak partia polityczna, które nie widzi innej drogi do zdobycia sił na własny użytek, tylko taką, jak wyżej wspomnianą, składa tem samym dowód niewiary w siłę, żywotność i oddźwięk wśród społeczeństwa i warstwy robotniczej, swych własnych zadań i ideałów.

Ta właśnie niewiara, o której wspomniano, niewiara w potęgę swoich własnych ideałów skłania wodzirejów Stow. rob. chrz. do tego, że zwalczając związki zawodowe, stojące na gruncie klasowym i występując na zewnątrz jako stowarzyszenie pseudo-kulturalne, w gruncie rzeczy jednak wybitnie katolickie, w momencie, kiedy idzie o pozyskanie dla siebie popleczników z łona warstwy robotniczej — nie waha się ono występować pod hasłami robotniczymi, dając niekiedy do zrozumienia, że jakkolwiek w obecnej chwili przeciwnie jest zakładaniu związków zawodowych, to jednak z chwilą, kiedy będzie uważało je za... pożyteczne (!?) — na drogę organizowania związków wstąpić nie zaniedba. Wszak, tiomaczy się, dzieło takie przeprowadzić mu będzie łatwo. Jest obecnie zlepkiem ludzi, pracujących w różnorodnych zawodach, podzielili ich tylko na grupy zawodowe i oto... dzieło



nie sprawami, dotyczącymi otwierania i zamykania związków i stowarzyszeń, należąc będzie do głównej komisji dla spraw stowarzyszeń, utworzonej przy ministerjum spraw wewnętrznych, pod przewodnictwem ministra. Projekt prawa wniesiony został do Rady ministrów.

**○ Trochę statystyki.** Niedawno ogłoszone sprawozdanie inspektorów fabrycznych za rok 1912 przynosi szereg ciekawych danych o stosunkach robotniczych.

W ciągu roku 1912 przybyło w państwie rosyjskim 756 fabryk, liczących 99,993 robotników. Kobiety pracowały w całym przemyśle 667,807, czyli 31 proc. ogólnej liczby robotników.

W chwili obecnej w całej armji pracy liczącej 2,151,190 ludzi wypadła 45 proc. na kobiety i małoletnich.

Ogólna suma zarobku rocznego robotnika była w r. 1912 — rb. 255, t. j. o 4 ruble większa, niż w roku poprzednim. Wogóle płaca podniosła się o 2 proc., natomiast ceny na towary pierwszej potrzeby o 6, 3 proc.

Ruch strejkowy w r. 1912 przybrał ogromne rozmiary, intensywnością swą zaś ustępuje jedynie fali strejkowej lat 1905—1907:

Rok	Ilość strjk. przedsięb.	Ilość str. robot.
1910	222	46,823
1911	466	103,110
1912	2,082	725,491

Najwięcej było strejków politycznych, ilość bowiem ich stanowi 64 proc. wszystkich strejkujących fabryk i 75 proc. ogólnej liczby strejkujących robotników.

## Ze świata.

**□ Rak i radjum.** Doktorowie Jeroks i Ruffad, złożyli Belgijskiemu Tow. ginekologicznemu dowody dwóch wypadków wyleczenia zupełnego, raka macicy, w przeciągu kilku miesięcy, za pomocą radjum. W każdym z tych dwóch wypadków zużyto ilość radu, kosztującą po 10,000 fr. Lekarze utrzymują, że radjum zniszczył zupełnie rakowatą tkankę. Królowa Belgji zainteresowała się bardzo temi wynikami i zamierza ufundować specjalny instytut leczenia raka za pomocą radjum.

**□ Wypadek lotniczy** Holenderski lotnik Vainmel spadł wczoraj wieczorem w pobliżu Rotterdamu do rzeki Mozy. Aparat rozbił się, lotnik odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne.

## Z za kordonu.

**□ Zanikanie języka polskiego w Prusach elektoralnych.** Z wielkiem zadowoleniem pisma niemieckie stwierdzają, że w Prusach Elektoralnych język litewski i polski prędko zanikają. Dowodem tego, że nabożeństwa litewskie w miejscowościach, zamieszkałych przez litwinów, stałe się ogranicza. Gdy dawniej nabożeństwa te odbywały się co tydzień, dziś odbywają się co dwa tygodnie lub co miesiąc, bo w ostatnim czasie na nie przychodziło 10 — 15 ludzi. Z Mazurów i Warmji donoszą o podobnych skutkach polityki germanizacyjnej. Na Warmji polskość cofnęła się o 30 proc. Przed 25 laty po wsiach jeszcze dwie trzecie ludności używało języka polskiego. W r. 1900, według urzędowej statystyki, z dzieci szkolnych tylko 49 proc. podało język polski jako ojczysty, w 1910 już tylko 33 proc., w 1911 tylko 25 proc., w 1912 zaledwie 21 proc.

Liczby, dotyczące dzieci szkolnych, odnoszą się do mazurów. Jeśli społeczeństwo polskie w blizkiej przyszłości nie zabierze się do energicznej obrony Mazowsza pruskiego i Warmji, polskość tam za lat dziesięć będzie zabytkiem muzealnym.

**□ Zgon Heleny Kaplińskiej.** Jak już podawaliśmy w telegramach, po długiej chorobie zmarła w Krakowie właścicielka i przełożona liceum żeńskiego, Helena Kaplińska, warszawianka rodem, przybyła przed 25 laty do Krakowa, gdzie początkowo była nauczycielką na pensji p. Zaleszkiewiczowej, a po jej śmierci ob-

jęła ten zakład i znakomicie go rozwinęła.

W szeregu wychowawczyń polskich zajmowała Helena Kaplińska wybitne stanowisko, kształcąc cały szereg żeńskiej młodzieży. Z naszej dzielnicy kształciło się bardzo wiele dziewcząt w szkole Kaplińskiej. Grodno nauczycielskie liceum założyło fundację jej imienia. Składki przyjmuje dyrekcja liceum, ul. Gołębia 5.

**□ Zjazd higienistów polskich.** Odroczony w r. z. I zjazd higienistów polskich odbędzie się we Lwowie nieodwołalnie w dniach od 19 do 22 lipca r. b.

Wśród licznych zagadnień zdrowotnych, jakimi zająć się ma zjazd, wysunięto na pierwszy plan jako bezpośrednio aktualne, dotyczące wszystkich ziem polskich, następujące tematy: walka z gruźlicą, śmiertelność dzieci, sposoby krzewienia higieny wśród ludu, sprawa wychowania fizycznego.

Szczegółowy program po ustaleniu referatów podany będzie do wiadomości.

Wszelkich wyjaśnień udziela sekretarz zjazdu, dr. Bronisław Kaczorowski, (Lwów, ul. Małeckiego nr. 5).

**□ Bezrobocie drukarskie we Lwowie.** We Lwowie spodziewają się rychłego ukończenia strejku zecerów.

**□ Domniemana korona Łokietka.** Korespondent „Kur. War.“ dowiadyuje się z kół duchowieństwa katolickiego w Krakowie, że przed dwoma tygodniami ks. biskup Nowak otrzymał z poza kordonu koronę królewską, jakoby Łokietkowa, razem z pewnymi dokumentami, których otwarcie zastrzeżono dopiero na rok 1941. Sprawa ma być zbadana przez znawców starożytności. Dotychczas autentyczność korony nie jest jeszcze stwierdzona.

## Z Cesarstwa.

**△ Represje prasowe.** W Petersburgu skonfiskowano niedzielne numery pięciu dzienników: „Rieczy“, „Sowr. Słowa“, „Bodroj Myśli“, „N. Roboczej Gazety“ i „Deñgi“ głównie za artykuły o zjeździe nauczycielskim.

**△ Zjazd nauczycielski.** — Odbywający się w Petersburgu zjazd nauczycielski zwraca na siebie powszechną uwagę.

Zjazd zareklamował nawet Puryzkiwicz, żądając telegraficznie jego zamknięcia.

Lecz nawet „Kołokol“ uważa żądanie powyższe za nieostrożne.

„Jeżeli pozwolono już na zjazd podobny, trzeba dać mu możność wypowiedzenia się do końca“, pisze szanowny organ czarnoseńców.

**△ Nowy marszałek szlachty.** Z Dynaburga donoszą do „Rusk. Słowa“, że na miejsce oddanego pod sąd za nadużycia przy porborze marszałka szlachty, bar. Szlippenbacha, mianowany został bar. Mirbach. Nowy marszałek szlachty pełnił dotychczas służbę w dziale policyjnym. — Rozpoczął ją w Dynaburgu, następnie był komisarzem policji w Rydze, a ostatnio naczelnikiem pow. będzińskiego.

## Z Litwy i Rusi.

**× Aresztowanie szpiega.** W Grodnie, aresztowano urzędnika kancelarii jednej z grodzieńskich jurysdykcji rządowych, Aleksandra Lewickiego, mającego lat 30, pod zarzutem wydania obcemu mocarstwu wiadomości, dotyczących budowanej twierdzy grodzieńskiej, oraz planów mobilizacyjnych, wykradzionych ze sztabu 2 korpusu armji.

Jak donoszą dzienniki rosyjskie, Lewickij podobno już się przyznał do winy i zdradził swoich współników, którymi są pisarze wojskowi. Podczas rewizji w mieszkaniu Lewickiego znaleziono listy w języku niemieckim, pisane z Królewca, przez inspektora policji królewskiej, Szefflera.

Lewickiego osadzono w więzieniu gubernjalnem. Pisarze zbiegli za granicę.

**× Rewizje i aresztowania.** „Dziennik Kijowski“ donosi, że dnia 9 b. m. policja wraz z żandarmerją dokonała szeregu rewizji w mieście. Zrewidowano mieszkania: adwokata przysięgłego p. Stanisława Wilczyńskiego, p. Józefa Bromirskiego, p. Stefana Bromirskiego i studenta Bolesława Szackiego.

Rewizje trwały kilka godzin i były nader ścisłe, w rezultacie zabrano tylko korespondencje prywatną i niewielką ilość książek do przejrzenia.

Wszystkie pomienione osoby zostawiono na wolnej stopie, z wyjątkiem studenta Bolesława Szackiego, który został aresztowany. Przed paroma dniami dokonano również rewizji w mieszkaniu p. Leona Lisowskiego, głównego buchaltera majątków hr. Adama Rzewuskiego.

## Wiadomości krajowe.

**+ Nauczanie powszechne.** W gub. łomżyńskiej sprawa nauczania powszechnego robi znaczne postępy: przybywają coraz to nowe uchwały, wyrastają po wsiach nowe wygodne gmachy szkolne.

Naczelnik dyrekcji łomżyńskiej z remanentu w budżecie roku ubiegłego otrzymał 40,000 rb. na zapomogi rządowe dla nowopowstających szkół. Wobec przybywania szkół, odczuwa się brak nauczycieli ludowych, to też robione są różne ułatwienia osobom, pragnącym pracować na tem polu.

Wkrótce zorganizowane zostaną w Łomży kursy półroczne, na które mogą wstępować wychowawcy szkół prywatnych polskich, a nawet szkół początkowych.

**+ Konfiskata.** Wskutek rozporządzenia komitetu po sprawach prawnych, skonfiskowano № 2 czasopisma „Widnokrąg“.

**+ Zemsta bandytów.** Wczoraj, około godz. 3-ej po południu do mieszkania szewca, Hipolita Katela, zamieszkałego w Warszawie pod nr. 1 przy ul. Kolejowej, wpadł jakiś młodzieniec około 20 lat i z przerażeniem zawołał: „ratuj mnie pan, bo chcą mnie zamordować bandyci“. Nim obecny w mieszkaniu K. zdążył zorientować się, weszło czterech drabów z nożami w rękę, którzy rzucili się na nieznajomego i, zadawszy mu kilka ran w brzuch, sami zbiegli. Do rannego wezwano Pogotowie, lecz ranny przed przybyciem lekarza życie zakończył. Jak później udało się stwierdzić, jest to Paweł Rybak, lat 21, zamieszkały na ul. Przykoppowej pod nr. 5. Na miejsce zbrodni przybyła policja śledcza z pomocnikiem naczelnika wydziału śledczego, Kurnatowskim, na czele i zajęła się energicznym poszukiwaniem zbrodniarzy, na ślad których zdołano już wpaść. Krwawy ten wypadek jest zemstą bandytów, których w tej dzielnicy Warszawy nie brak.

**+ „Szczęśliwe zdarzenie“.** Z powodu stułetniego jubileuszu prawidłowej organizacji Cesarskiej biblioteki publicznej w Petersburgu „Warsz. Dniownik“ zamieścił artykuł w którym oznajmia swym czytelnikom, iż powstanie tego „narodowego rosyjskiego księgozbioru“ zawdzięczać należy „szczęśliwemu zdarzeniu“. Tem „szczęśliwym zdarzeniem“ było wywiezienie do Petersburga przez Suworowa księgozbioru, podarowanego narodowi polskiemu przez braci Żaluskich. Księgozbiór ten dodać należy być największym na owe czasy w Europie, składał się bowiem z 230 tomów i ogromnej ilości map, sztychów i rycin. Takie to bywają niekiedy „szczęśliwe zdarzenia“.

## O byle grunta włościańskie.

Na granicy Łodzi, na przedmieściu Bałuty, pomiędzy ul. Sporną, Kusym Kątem, Helenowem a ul. Brzezińską, zachodzi klin ziemi włościańskiej, zapisany w tabeli likwidacyjnej, jako Bałuty — kolonia.

Właściciele osady, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod nr. 2, Jan i Apolonja Brzescy, uzyskali w roku

1896 od komisarza do spraw włościańskich powiatu łódzkiego, świadectwo z dnia 17 grudnia 1896 roku, za nr. 935 wydane, zezwalające na sprzedaż osady, liczącej 7 morgów 232 pręty i wyzwalające ziemię tę od opieki przepisów ochrony ziem włościańskich.

Osady podzielono na 30 placów, długości po 38 i głębokości 80 łokci każdy, następnie komisarz sądowy przy zjeździe sędziów pokoju 8 okręgu gub. piotrkowskiej, Drzewiński, drogą licytacji sprzedał osadę 24 osobom.

Nowonabywcy przeprowadzili ulicę, którą nazwano od imienia poprzedniej właścicielki ul. Brzeską, pobudowano kamienice kilkupiętrowe, przeprowadzono oświetlenie elektryczne, włączono ulicę do miejskiego cyrkułu policyjnego, słowem miejscowość przyjęła charakter — miasta.

Tymczasem jesienią 1910 roku komisarz do spraw włościańskich, Rafalski, wniósł 24 sprawy do sądu gminnego 8 okręgu łódzkiego powiatu, na Bałutach, o przywrócenie osady do stanu pierwotnego, wysiedlenie obecnych właścicieli nieruchomości i oddanie domów poprzedniej właścicielce Brzeskiej.

Po zbadaniu na miejscu i stwierdzeniu charakteru miejskiego ulicy, sędzia zaopiniował, że ponieważ istnieje prawo, według którego ziemię włościańską, znajdującą się w okolicy miasta i niezbędne dla rozwoju tegoż, winny być obrócone na grunta miejskie, komisarz do spraw włościańskich sam winien poczynić starania o przemianowanie gruntów.

Sąd gminny akcją komisarza do spraw włościańskich oddalił i zjazd sędziów pokoju jego apelację zupełnie odrzucił.

Z powyższego wynika że rugi administracyjne żydów odbywające się obecnie na Bałutach starych na ul. Zawadzkiej, na placach Wieczorkowskiego w Juljanowie i Chojnach, gdzie porznięto ziemię na place pobudowano domy i przeprowadzono szereg ulic, oraz w wielu takichże punktach gmin podmiejskich Radogoszcz i Chojny, są nieuzasadnione do czasu póki komisarz do spraw włościańskich nie uzyska powrotnej zamiany gruntów osadzkich na włościańskie, co jest przecież bardzo wątpliwem.

(k)

## Z sali obrad.

**Zebrawanie Tow. śpiewaczego „Lutnia“.**

W poniedziałek wiecz., w lokalu, przy ul. Piotrkowskiej nr. 108, odbyło się ogólne roczne zebranie Tow. śpiewaczego „Lutnia“. Po zgajeniu obrad przez prezesa dr. Łuczycyckiego, uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego członka „Lutni“, Augusta Raubala, poczem na przewodniczącego powołano dr. Mieczysława Marksa, na asesorów pp. Antoniego Michałowskiego i Apolinarego Szymańskiego, sekretarzem był p. Fiedler.

Sprawozdanie z działalności Tow. za rok ubiegły odczytał p. Michałowski, kasowe zaś dr. Stępowski. Dochody „Lutni“ wyniosły 3,597 rb. 87 kop., wydatki zaś 3,595 rb. 86 kopiejek.

Członkowie Tow. znacznie zajągają w opłacie składek — ogółem na sumę dość pokaźną 626 rb. Długi Tow. w ogólnej liczbie sięgają 2,146 rb. 38 kop., na co „Lutnia“ posiada zaledwie 728 rb. 1 kop. gotówki i tysiąc rb. kapitału żelaznego. Niedobór zatem kasowy wynosi 1,418 rb. 32 kop.

Po przyjęciu sprawozdań zatwierdzono budżet na rok bieżący w ogólnej sumie 6,160 rb.

Do zarządu zostali wybrani ze członków pp.: dr. Br. Łuczycycki, A. Michałowski, dr. Rueger, W. Stępowski, E. Kalisz, W. Kornacki, W. Dybczyński, Chelmiecki, F. Zadowski, S. Kwiecieński, A. Sumiewski, E. Bogdański, a na kandydatów: F. Grodzicki, K. Fiedler, W. Dziewulski i F. Weinert.



Do komisji rewizyjnej weszli: dr. Stan. Skalski, S. Lipiński i L. Mroźewski. Przybyło na zebranie zaledwie 48 osób. (K).

## Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na osiemnaste z rzędu przedstawienie dla abonentów naszych, które odbędzie się w teatrze przy ul. Konstantynowskiej № 16 **dzisiaj**,

w **środe 14 stycznia** wybraliśmy wesołą i pełną życia operetkę w 3 aktach Jacobiego p. t.

## Targ na dziewczęta

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można do dzisiaj w administracji pisma naszego.

### KALENDARZYK.

Środa, 14 stycznia 1914 r.  
Dziś: Hilarego B. W. D. K.  
Jutro: Pawła i Pustelnika.

## Kronika.

— (r) **Umundurowanie więźniów.** Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowe przepisy o noszeniu ubrania aresztanckiego. Prawo to znosi wprowadzony zwyczaj używania w niektórych więzieniach, prywatnej odzieży.

Wszyscy więźniowie osadzeni, bez względu na wniesioną apelację lub kasację, zmuszeni będą do noszenia stroju więziennego. Na ubranie cywilne w więzieniu prawo to pozwala jedynie aresztantom, jeszcze nie sądzonym, pozostającym pod śledztwem.

Pomimo tak jasnego brzmienia tych nowych przepisów — na razie nie będą one tak ściśle stosowane, a to ze względu, że na razie brak odpowiedniej ilości ubrań w składach więziennych, nie pozwala na przebranie wszystkich więźniów.

— (r) **Tow. kredytowego.** Ministerjum finansów zezwoliło Tow. kredytowemu m. Łodzi na wyznaczenie z funduszu instytucji odpowiednich sum na cele dobroczynne.

— (k) **O zadymaniu parku Mikołajewskiego.** Dyrektor łódzkiego gimnazjum męskiego przy ul. Mikołajewskiej № 84, wniósł skargę do gubernatora piotrkowskiego na właściciela sąsiadującej z parkaniem fabryki, Ottona Starke, o zadymanie całego parku i posesji gimnazjalnej ze zbyt niskiego komina fabrycznego. Kłęby dymu wpadają na podwórza gimnazjalne i do sal wykładowych, oraz uniemożliwiają spacer w parku.

Na skutek tej skargi, w dniu wczorajszym przybyła na miejsce specjalna komisja techniczno-sanitarna, pod przewodnictwem prezidenta Piętkowskiego.

Po zbadaniu miejscowości oraz komin i pieca fabrycznego komisja uznała, że pozostawienie dotychczasowego komina jest zarówno ze względu na park jak i gimnazjum niemożliwe, wobec czego zobowiązano Ottona Starke, aby w przeciągu 6 miesięcy usunął dotychczasowy komin i albo wybudował nowy, nie niższy niż 45 metrów i zaopatrzone w aparat do spalania dymu, albo też zaprowadził w swej fabryce silniki elektryczne, pod groźbą odpowiedzialności sądowej.

— (o) **Z fabryk.** Administracja fabryki „Kwasner i Lindenfeld“, przy ulicy Karola № 11, z powodu braku obsłużek, wypowiedziała pracę 15 robotnikom-tkaczom.

Ogółem pracowało w tej fabryce 30 robotników.

— (k) **O drugi komplet sądu bałuckiego.** Na utrzymanie sądu gminnego III okręgu powiatu łódzkiego, skarb państwa asygnuje corocznie 3,800 rub.

Wpływa zaś na ten cel do skarbu państwa z dwóch gmin: Radogoszcz i Nowosolna 1,000 rub. podatku na utrzymanie sądu, pobieranego z morgi, następnie z opłat stemplo- wych sądowych do 6,000 rub., z 10

procent opłat od patentów do 4,000 rub., czyli razem corocznie przeszło 11,000 rub.

Na utworzenie II kompletu przy bałuckim sądzie gminnym wymagana jest tylko suma dodatkowa 2,850 rub., mianowicie: po 150 rub. rocznej pensji trzem podławnikom, którzy utworzą II komplet kolegium sądowego, pod przewodnictwem kandydata do posad sądowych, p. Krauze, który został już delegowany przez prezesa zjazdu sędziów pokoju 3-go piotrkowskiego okręgu, do bałuckiego sądu gminnego do pomocy sędziemu p. Zawadzkiemu.

Następnie przeznaczono 400 rub. na powiększenie lokalu, 500 rub. pensji drugiemu sekretarzowi sądowemu, 500 rub. na dodatkowe utrzymanie kancelistów i 500 rub. na materiały piśmienne.

Ponieważ wydatki na zwiększone komplety sądowe na Bałutach, nie dochodzące do sumy 6,000 rub., stanowią zaledwie połowę wpływów na utrzymanie sądów gminnych na Bałutach, uzyskanie ze skarbu dodatkowej sumy na II komplet sądowy, jest tylko kwestią czasu, gdyż może być uskutecznione na drodze prawodawczej.

Uchwalona zaś przez gminniaków z Radogoszcza suma jest tylko środkiem czasowym, zatwierdzającym palącą sprawą sposobem administracyjno-gospodarczym, do czasu asygnowania na sąd środków z funduszu skarbu.

— (k) **Wybory członków dozoru bóżnicznego.** Wczoraj po południu komisja wyborcza pod przewodnictwem prezesa ukończyła obliczenia głosów, których ogółem złożono 2,996, z tych 10 unieważniono.

Zwycięstwo odniosła lista bloku partii nacjonalistów i postępowców. Wybrani zostali: Adolf Dobranicki, B. Wachs i J. M. Wojdyński.

Jako kandydaci na członków dozoru bóżnicznego, weszli kandydaci partii chasydów i asymilatorów, mianowicie: J. Bialer, dr. Józef Sachs i M. Bendet.

Przy wyborach dokonano jednocześnie głosowania na udzielenie wybranyemu członkowi dozoru pełnomocnictw na utworzenie specjalnej komisji szkolnej żydowskiej, która weźmie pod swoją opiekę żydowskie szkoły początkowe i szkoły religijne (chedery), utworzenie komisji budowy szpitala oraz dozoru nad domami modlitwy.

— (k) **Z komisji poborowej.** Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji poborowej. Przewodniczył prezydent Piętkowski.

Przyjęto do służby wojskowej 5 rekrutów i 2 ochotników, zaliczono do pospolitego ruszenia 5, udzielono prolongaty 3, odesłano do szpitala wojskowego pod obserwacją lekarską 3 i 3 odesłano do komisji gubernijalnej wskutek niejednogłośnej decyzji. Jednemu popisowemu udzielono prolongaty do 1915 r. dla ukończenia kursu nauk.

Ci z popisowych, którzy zostaną przyjęci na następnych posiedzeniach komisji, będą mieć zaliczony termin służby już nie od 14 stycznia r. b., lecz od 28 sierpnia.

Na zasadzie rozporządzenia władz wyższych, na stanowisko prezesa łódzkiej miejskiej komisji poborowej został zamianowany podp. II pułku strzelców, Łuszkiewicz. Następne posiedzenie komisji odbędzie się 28 b. m.

— (r) **Polska czytelnia akademicka** w Darnsztaście (Magdalenenstr. 8) udziela wszelkich informacji dotyczących warunków życia oraz przyjęcia do politechniki w Darnsztaście.

— (i) **Kalendarz abstynencki.** Na ostatnim zebraniu Towarzystwa „Przyszłość“ wybrano komisję, której powierzono opracowanie projektu wydawnictwa kalendarza abstynenckiego.

W skład komisji powyższej weszli pp. dr. Skalski, Skawron ek, K. Kędziński, Z. Kapusta i J. Belin.

— (r) **Z gospody czeładzi murarskiej.** Na zebraniu ogólnym członków związku czeładzi murarskiej w dniu 4 b. m. nie powzięto żadnych decyzji, gdyż z liczby 245 członków przyszło zaledwie 50 osób.

Wobec tego, zarząd postanowił

zwołać drugie ogólne zebranie w dn. 18 b. m. o godz. 2 po południu, w lokalu własnym przy zbiegu ul. Zielonej i Długiej № 23.

Porządek dzienny zapowiada odczytanie sprawozdania rocznego i wybory zarządu.

Zebranie to będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

— (z) **Z więzienia łódzkiego.** Dostawę opatu i materiałów oświetlenia dla więzienia łódzkiego na r. b. objął z licytacji przedsiębiorca, Berek Piotrkowski, łódzianin.

— (r) **Zebranie stolarzy.** Dnia 22 b. m., o godz. 4 po południu, w lokalu Resursy rzemieślniczej, przy ul. Widzewskiej № 117, odbędzie się roczne zebranie majstrów stolarskich; porządek dzienny obejmuje: wpis uczeni, wyzwalanie na czeładzi, przyjęcia w poczet majstrów, sprawozdanie roczne, wybór starszego i podstarszego majstra, komisji rewizyjnej, oraz przyjmowanie składek członkowskich.

— (r) **Ze szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 5 do 12 b. m., był następujący: na ospę było chorych 10, przybyło 8, wypisało się 2, zmarło 2, pozostało 9; na szkarlatynę było chorych 19, przybyło 3, wypisało się 2, pozostało 20; na różę był chory 1, przybył 1; na odrę przybył chory 1, wypisał się 1.

Ogółem było chorych 30, przybyło 8, wypisało się 5, zmarło 2, pozostało 31 chorych.

— (r) **Zajście z biskupem marjawickim.** Chwilowy pobyt biskupa marjawickiego Jana Kowalskiego w Łodzi miał powód sfanatyzowanym marjawickim do skandalicznego zajścia ulicznego.

Podczas odprawianego nabożeństwa w kościele przy ul. Franciszkańskiej, № 27, na cmentarzu okalającym kościół oraz ul. Franciszkańskiej, zgromadziły się tłumy wyznawców marawityzmu. Kilkanaście kobiet przebojem torowało sobie drogę, aby zbliżyć się do biskupa Kowalskiego.

Gdy biskup Kowalski o godz. 3 po południu dażył na nieszpory do kościoła przy ul. Nawrot, kilka fanatycek, na widok biskupa Kowalskiego, zaczęła wołać: „Oto idzie Jezus Chrystus — zbawiciel nasz“, przytem padały plackiem na ziemię, obejmowały kolana biskupa, szarpały sutannę, nie dając iść dalej biskupowi Kowalskiemu i towarzyszącemu mu diakonowi, księdzu Gromulskiemu. Zwarowane kobiety, krzycząc, nawoływały spotykanych po drodze żydów, aby również klękali przed biskupem Kowalskim, mianując go Mesjaszem.

Sceny tego rodzaju powtarzały się kilkakrotnie przez ulicę Franciszkańską i Widzewską aż do przystanku tramwajowego. Wsiadłszy do tramwaju duchowny Kowalski uwolnił się od natrętnych fanatycek. — Krzyki i hałasy na ulicy były tak wielkie, iż musiała interwenjować policja, aby uspokoić sfanatyzowane bigotki.

— (f) **Młody recydywista.** Na dworcu kolei fabryczno-łódzkiej w poczekalni 2 klasy mały chłopiec chciał wyciągnąć portmonetkę niejakiemu pani Berenhof. Zauważył to sekretarz teatru niemieckiego p. Maliszewski i malca przytrzymał.

W sądzie okazało się, że jest to 15 letni Aron Weinker, już kilkakrotnie sądzony. Sędzia skazał młodego recydywistę na 2 lata Studzińca.

### Wypadki.

— (o) **Okradzenie szkoły.** Onegdaj po południu, niewiadomi złodzieje, dostawczy się za pomocą podrobionych kluczy do szkoły miejskiej przy ul. Brzezińskiej nr. 23, skradli podręczniki szkolne, wartości 40 rb.

— (o) **Nie uszło się.** Wczoraj, około godz. 7 wiecz. do składu Icka Brzozy, przy ul. Piotrkowskiej № 33, za pomocą wylamania drzwi dostali się złodzieje i skradli różne towary wartości 500 rb.

Dokonałszy kradzieży złodzieje wynieśli towary na resorkę i zamierzali zbiec, lecz w chwili tej zauważył ich stróż, wobec czego poruczył wszystko i razem z właścicielem resorki zbiegnę.

Przeprowadzonym dochodzeniem ustalono, że właścicielem resorki jest Chaskel Broner, zamieszkały przy

ul. Aleksandrowskiej № 21, którego aresztowano i dla dalszego dochodzenia odprowadzono do wydziału śledczego.

— (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Ottona Engla, przy ul. Głównej № 9, niewiadomi złodzieje skradli, za pomocą wylamania zamków, różne rzeczy, wartości 120 rb.

— Dzisiejszej nocy, niewiadomi złodzieje, za pomocą wybicia szyb w dachu fabryki Jana Koksę, przy ul. Aleksandrowskiej № 87, skradli przedzę jedwabną, wartości 150 rb.

— (p) **Przy pracy.** W fabryce, przy ul. Staro-Zarzewskiej nr. 83, okaleczyła w maszynie prawą rękę robotnica Stanisława Urbańska, lat 37. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia.

— (o) **Nagle zgon.** Wczoraj w południe, wyszła z domu, zamieszkała przy ul. Rzgowskiej nr. 33, Józefa Jamszewska i nagle zmarła. Jak ustalono, śmierć nastąpiła wskutek aneuryzmu serca.

— (k) Wczoraj, o godz. 6 rano, zmarł nagle urzędnik wydziału kwaterunkowego łódzkiego magistratu, Biłow.

— (o) **Na gorącym uczynku.** Wczoraj, po południu do sklepu Łaji Pustelnik, przy ul. Podrzecznej nr. 5, weszli dwaj młodzi ludzie w celu kupna bielizny, lecz nie kupiwszy, wyszli.

Po ich wyjściu Pustelnik spostrzegł brak jednej serwetki, wartości 10 rubli, wobec czego puściła się w pogoń za złodziejami i zatrzymała ich przy pomocy policjanta posterunkowego.

Są to Bolesław Rajtchardt i Feliks Przybył. Osadzono ich w areszcie.

— (o) **Przywłaszczenie.** Zamieszkały przy ul. Widzewskiej nr. 50 Abram Rozenfeld zawiadomił policję, że dał Majerowi Ajzmanowi, zamieszkałemu przy ul. Brzezińskiej nr. 52 i Jankłowi Knobel, zamieszkałemu w tymże domu, przedzę ogólnej wartości 150 rb. dla wyrobu pończoch, lecz ci przedzę sobie przywłaszczyli i zbiegli.

Odszukaniem ich zajęła się policja.

— (p) **Ślizgawica.** Skutkiem panującej obecnie na ulicach ślizgawicy, zdarzyło się wczoraj kilkanaście wypadków poślizgnięcia, których ofiary odniosły silniejsze lub lżejsze potłuczenia. Poważniejsze skutki miał taki wypadek dla niejakiego Stefana Rachiwczaka woźnicy, który poślizgnąwszy się przy zbiegu ul. Cegielnianej i Widzewskiej — zwichnął prawą rękę.

We wszystkich tych wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

### Zamiejszcowa.

— (z) **Ceny chleba i mięsa w Zgierz.** Według ostatnio wydanej przez magistrat m. Zgierza taksy, ceny chleba i mięsa w tem mieście są następujące:

Bulek funt pierwszego gatunku — 7 kop., drugiego gatunku — 6 i pół kop., chleba żytniego funt pierwszego gatunku — 4 kop., drugiego gat. 3 i pół kop. Mięsa wotowego funt pierwszego gatunku — 18 kop., drugiego gat. — 17 kop., trzeciego gat. — 16 kop.; cielęciny funt pierwszego gatunku — 18 kop., drugiego gat. — 17 kop.; wieprzowiny funt pierwszego gat. 26 kop., drugiego gatunku 20 kop.

— (x) **Zabójstwo w okolicy.** Onegdaj, na drodze pod Tuszy-nem, znaleziono zwłoki włościanina wsi Górki Małe, powiatu łódzkiego, 44 letniego Antoniego Pianowskiego, z ranami na głowie, zadanymi tępym narzędziem.

W sprawie tej straż ziemska wdobyła energiczne śledztwo i idąc za śladami zbrodni, aresztowała pasierba Pianowskiego, 18 letniego Piotra Jęczkowskiego, który przyznał się do zabójstwa ojczyma.

Motywow zabójstwa na razie nie wyjaśniono.

J. osadzono w więzieniu a sprawę skierowano do sędziego śledczego powiatu łódzkiego.

— (z) **Zebranie gminne.** Onegdaj, w Nowosolny, w obecności naczelnika powiatu p. Makarowa odbyło się zebranie gminne, na którym po rozpatrzeniu spraw drobniejszych przeprowadzono wybory kandydatów



W czwartek, d. 15-go b. m. jako w rocznicę zgonu

B. P.

# Dawida PRUSSAKA

odbędzie się o godz. 11 minut 15 przed poł. w Synagodze T-wa „Talmud-Tora“ przy ul. Średniej 46/48 nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół zmarłego niniejszym zaprasza

Z A Z A D

Łódzkiego Towarzystwa „Talmud-Tora“.

na stanowisko wójta gminy wybrani zostali koloniści: W. Abel, A. Jakobi. Nadto dokonano wyboru skarbnika kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. Stanowisko to powierzono p. Mertzwowi.

— (x) **Epizootja.** W Juljanowie wśród bydła rogatego, należącego do służby dworskiej, ukazała się epidemia zapalenia płuc. Z polecenia weterynarza powiatowego, dr. Dreckiego, jedną chorą sztukę zabito, 9 zaś izolowano.

## Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.

Dziś, w środę i jutro, we czwartek, najnowsza sztuka z repertuaru teatru lwowskiego nigdy niegrana w Łodzi p. t. „Miliarderzy“ w 5 aktach Ludwika Stasiaka. W sztuce powyższej główną rolę odegra mistrz Żelazowski, który kreował ją we Lwowie, a prasa tamtejsza nie miała dość słów pochwały dla wielkiego artysty.

— W piątek, arcydzieło Rostanda w 6 aktach „Orle“, poraz 22

— W sobotę, po poł., po cenach najniższych sztuka w 5 aktach Rydla „Zaczarowane koło“.

Gośćkowe próby odbywają się z głośnej sztuki w 5 aktach p. t. „Król baweliński“, której specjalne prawo grania na Królestwo nabył dyr. Bolestawski. Tłumaczenia bardzo dobrego dokonał p. Henryk Frenkiel. Do roli tytułowej dyrekcja uprosiła mistrza Żelazowskiego, który kreować ją będzie po raz pierwszy w swej karierze artystycznej.

### Opera i operetka łódzka.

Dziś, w środę, przedstawienie dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego“, dana będzie operetka Jacobięgo „Targ na dziewczęta“ z najnowszym i obecnie najmodniejszym tańcem „Tango“, w wykonaniu p. Rogińskiej i Szczawińskiego.

— W czwartek po raz drugi zabawna „Monna Vanna“ Walentinowa z pp. St. Claire, Grodnickim, Ochrymowiczem i Piekarskim w rolach głównych.

— W piątek, na przedstawieniu popularnym, odśpiewana będzie po raz ostatni w tym sezonie piękna operetka w 3 aktach p. t. „Ewa“.

— W sobotę, po cenach najniższych, kasowy „Targ na dziewczęta“.

### Benefis p. Rogińskiej.

W nadchodzącą sobotę w teatrze opery i operetki przy ul. Konstancyńskiej odbędzie się drugie przedstawienie beneficyjne — primadonny operetki p. L. Rogińskiej. Benefisantka cieszy się w mieście dużą popularnością, przyjmowana jest zawsze bardzo gorąco, tak jak na to w zupełności zasługuje z racji swego talentu, głosu, no i arcysympatycznego wyglądu.

Przedstawienie powinno ściągnąć liczną publiczność, tembardziej, że wypełni je głośna operetka „Piękna Rizeta“.

### Rozrywki i zabawy.

— (:) **W teatrze „Odeon“** demonstrowany jest obecnie najnowszy obraz firmy włoskiej „Cines“, dramat p. t. „Czar urody“. Jako bohaterki w dramacie powyższym występują znakomite artystki: Esperja oraz Pina Montchelli. Wspaniała jest komedia p. t. „Ślepa zazdrość“. Program uzupełniają aktualne tygodniki Pathe i Gaumonta, oraz nadzwyczaj ciekawe najnowsze tańce „Tango“ i „One Step“, odtańczone przez znakomych artystów operetki warszawskiej p. Messal i p. Redo.

## Z teatru.

Teatr Polski.

„Miliarderzy“, — komedia w 5 aktach — Ludwika Stasiaka. Występ gościnny Romana Żelazowskiego.

Na wczorajszą premierę i zarazem na jeden z nielicznych gościnnych występów wielkiego artysty, dyrekcja teatru Polskiego wybrała komedię Ludwika Stasiaka.

Wybór ten nie był zbyt trafnym, ani szczęśliwym.

Autor, stawiający pierwsze kroki w twórczości scenicznej, przeprowadza w swej sztuce bez żadnych ostrożeń tezę, która nie jest ani nowa, ani ciekawa; dowodzi mianowicie, że niema na świecie ludzi uczciwych, chyba... w domu dla obłąkanych.

Treścią komedii Stasiaka są eksperymenty dwóch miliarderów nad naturą ludzką. Jeden z nich, Hooker, jest zdania, że stopień uczciwości ludzkiej mierzyć należy wysokością kwoty pieniężnej. Drugi, Dora, zresztą dla emocji tylko, proponuje milionowy zakład w celu zadania kłamstwa temu twierdzeniu.

Obaj podli z gruntu milionerzy, pierwszy uosobienie potęgi i siły charakteru, drugi, człowiek o słabej woli i morfista zarazem, znucają się w ciągu pięciu długich aktów nad biednym muzykiem, podsuwają mu portfel z pieniędzmi; w końcu zmiażdżwszy go, okazują wspaniałomyślność, nie oddają w ręce policji, lecz obdarzywszy posagiem, żenią z kochanką Hookera, a narzeczoną nieśczęśliwego kompozytora; a wszystko to dlatego, że ów muzyk, dziecinnie naiwne i nieznające życia, potrafiło zdobyć się na rzucenie im w twarz szczyrych słów prawdy o ich wartości moralnej i pochodzeniu krwi; i potem zdobytych milionów.

Wyznać należy, że wszystko to razem wzięwszy nie wyjaśnia jeszcze potrzeby napisania sztuki.

Nieobecność głębszej myśli przewodniej łączy się tutaj z elekciarstwem środków scenicznych najposłedniejszego gatunku, godnym bulwarowych teatrzyków paryskich.

W reżyserii mamy sztukę, posiadającą kilka dobrych charakterystycznych, dla środowiska, momentów, kilka z gruba, lecz dosadnie zarysowujących się postaci, lecz pozabawioną tego wszystkiego, co znamionuje istotną twórczość.

Okazuje się więc, po raz tysięczny i któryś, że można być autorem mniej lub więcej czytanych powieści historycznych, uznanym artystą malarzem, historykiem sztuki i badaczem narodowości Wita Stwosza, lecz lichym pisarzem scenicznym.

Oczywiście, że sytuację ratuje gra Żelazowskiego, która utrzymała „Miliarderów“ na afiszu we Lwowie; była ona pod każdym względem mistrzowska, a zyskiwała na wyrazistości dzięki świetnej charakterystyce wielkiego artysty, który w opracowanie jednego choćby szczegółu wkłada więcej pracy, uwagi i staranności, niż wielu, wielu artystów w całą swą rolę.

Dora, drugi miliarder, nie znalazł odpowiedniego wykonawcy. Rola ta nie leży w zakresie rodzaju talentu p. Bogusińskiego. Ostrzegam, z życzliwości jeno, przed manierą, której jaknajprędzej pozbyć się trzeba.

To samo da się powiedzieć pod adresem p. Zborowskiego, który za mało miał wczoraj powagi w ruchach i źle był nadto ucharakteryzowany, aozkolwiek w dykcji znał już wyraźną poprawę.

Postać muzyka odtworzył p. Biegański bez zarzutu.

Doskonałą parę profesora prawa i reformatora prawodawstwa państwowego, oraz obłudnego kaznodzieję, skuszonych przez szatańskich miliarderów, stworzyli pp.: Kulakowski i Brandt.

Dobra, jak zwykle w rolach charakterystycznych, była p. Różańska.

Na wyróżnienie zasługuje również p. Morska, o grze której po raz pierwszy mam sposobność pisać. Tymczasem zaznaczę, że we swej wczorajszej roli, miała p. Morska kilka doskonałych chwil.

W wystawie i reżyserji znał wytrawną dłoń i sprężystość naszego znakomitego gościa lwowskiego.

Szkoda tylko wszystkich udanych lub mniej udanych wsiłków naszych artystów, szkoda tak wielkiego nakładu na nowe dekoracje, szkoda facytowania publiczności na sztukę, której wystawienie nie usprawiedliwił nie zdoła.

J. B.

P. S. Dziwią mnie nadto dwie rzeczy: dyrekcja teatru odstępuje obecnie od swej zasady i rozpoczyna widowiska kwadrans przed dziewiątą.

Dzięki karygodnej niedbałości, czy też kapryśności kaloryferów, w sali panowało wczoraj przeraźliwe zimno, zmuszające widzów do wdziewania zwierzchnich okryć, co oczywiście nie mogło przyczynić się do powodzenia sztuki, ani wywołania odpowiedniego nastroju.

### Opera i operetka.

„Monna Vanna“, operetka w 3 aktach, Walentinowa. Tłumaczył Stanisław Pomian. Benefis Józefa Grodnickiego.

Wczorajsze przedstawienie beneficyjne Józefa Grodnickiego, komika operetki łódzkiej, wypełniła „Monna Vanna“, operetka w 3 aktach, Walentinowa.

Muzyka rosyjskiego kompozytora różni się znacznie od prac innych kompozytorów operetkowych. Nosi ona swoisty, nieco pierwotny charakter; miejscami spotykamy ustępy bardzo ładne, np. piosenka o pasterzu i pastercie.

Libretto, to przeróbka dramatu Maeterlincka „Monna Vanna“. Piękne rzuty genialnej myśli widzimy tu w karykaturalnym wykrzywieniu. Więć Guido Colonna to skończony niedołęga, staruszek-impotens, Monna Vanna, szlachetna jego małżonka, to demona-ferge w całej pełni tego określenia, zresztą zaś wszyscy, pijacy i rozpustnicy.

Benefisant p. Grodnicki odegrał rolę Colony, wyposażając ją wszystkimi atutami swych komicznych zdolności. Stworzył typ wyborny staro niedołęgi. Publiczność przyjmowała go żywymi oklaskami — w antrakcie wręczono mu kwiaty.

Oklaski były zupełnie zasłużone. Ten stary mąż, wódz armji, którego jednak możnaby karmić już z flaszeczki, był tak szczerze komiczny, że nie trzeba było słów by śmiech wywołać. A cóż dopiero gdy komiczny mąż, głosił komiczne tyrady, tak umiejętnie, jak to potrafi p. Grodnicki — podkreślane?

Rola ta była obmyślana do najdrobniejszych szczegółów. Więć nawet mała szabelka dziecienna, którą do pochwy wkładać mu musiał adiutant, należy do tych drobiazgów, z których jednak powstaje właśnie ta całość arcykomiczna.

Świetna mimika i wyborna charakterystyka to główne cechy talentu beneficjanta.

Monna Vanna w grze p. St. Claire była bez kwestji bardzo powabna, ale do tej pory nie wiem czy miała być bardzo niecnotliwą, czy też zbyt cnotliwą. Wchodząc do namiotu Princevalle'a bez szat tylko w płaszczu miała minę damy, której to zbytnej przykrości nie sprawia. Ale przy odkrywaniu płaszcza dla przekonania wodza, że spełniła jego warunki odwróciła się całkowicie w stronę kulis, ukazując widzowi znów... płaszcz. Prudera, czy wyrażona kokieteria?

Zresztą p. St. Clair śpiewała bardzo ładnie. Zwłaszcza piosenkę o pastuszkach i pastuszkach.

P. Piekarski, jako Tributio stworzył świetny i żywy typ pijanicy.

dypłomaty. Dobrą Lucją — siostrą Gwidona było p. Skrzycka.

Trawestacja znanej piosenki „Sul mare lucica“ p. Piekarski i p. Skrzycka, wypadła nadzwyczaj dobrze.

Operetka wystawiona jest bardzo ładnie. Chóry i orkiestra sprawiała się zupełnie poprawnie. Orkiestrą dyrygował p. Lasocki.

Janusz Ihor.

## Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

W liście poniższym pragniemy wyrazić publicznie podziękowanie naszemu Wydawcy, p. Stanisławowi Książkowi, za uwzględnienie naszych skromnych żądań co do podwyższenia płacy, wobec panującej obecnie drożyzny.

Fakt ten, jak również obietnica reformy pracy i płacy na przyszłość, mówią same za siebie. Lecz podkreślić jeszcze musimy godne nasładowictwa zachowanie się p. Książki, od którego przy pertraktacjach o podwyżkę nie słyszeliśmy takich niewłaściwych wykretów, jakich muszą słuchać nasi koledzy, zatrudnieni w innych miejscowych pismach polskich. Wydawcy tych dzienników zbywają ich wykretami w rodzaju: „Ja i tak dużo płacę, czego jeszcze panowie chcecie“, „ja sprowadzę maszyny i zaangażuję dwie panienki, którym będę płacił po 35 rb. na miesiąc, to mi cały numer złożą“, „ja pismo wydaję dla idei, dla szerzenia polskości, to nie jest drukarnia zarobna“. W tak niewłaściwy sposób odzywają się ci panowie, choć jednocześnie kupują sobie domy, co najlepiej świadczy o ich dochodach, a niedorzeczni nasi koledzy słuchają ich iście ze stoickim spokojem.

Wobec takiego stanu rzeczy, poczuwamy się tembardziej do obowiązku wyrażenia uznania naszemu Wydawcy, który wnikając w potrzeby swych pracowników, nie szukał żadnych wykretów, nie starał się w nas wzbudzić obawy utraty kondycji lub skłonić do uległości drogą represji, przed którą musielibyśmy się bronić, lecz pokojowo, z taktem i poszanowaniem wzajemnej godności osobistej, doszliśmy do porozumienia.

Musimy tu jeszcze zaznaczyć dla wyjaśnienia kolegom „po winklaku“ i osobom nie wtajemniczonym w stosunki drukarskie, że dziękujemy naszemu Wydawcy — nie za podwyżkę — bo ta jest co pewien czas konieczna i naturalna, nie za łaskę — bo ta nie może tu mieć miejsca i uwłaczałaby naszej godności robotniczej, nie za wspaniałomyślność — bo w dzisiejszych czasach w pogoni za rublem nikt by też w nią nie uwierzył, i nie dla pochlebstwa — jakby kto chciał sądzić z treści początkowej listu. Nie, my dziękujemy tylko za zrozumienie naszych potrzeb, za łatwe i pokojowe przeprowadzenie kw-rtalnej podwyżki, za takt z jakim omawiał Wydawca nasze żądania, za załatwienie sprawy bez nieprzyjemnych zatargów wzajemnych.

Podkreślając to zaznaczamy, że nawet podziękowanie publiczne Wydawcy naszemu za podwyżkę nie poniżyłoby nas wcale. Na ogół biorąc, pracujemy obecnie w daleko lepszych warunkach niż koledzy nasi z innych pism miejscowych — gdyż żadne z nich nie daje swym pracownikom urlopów, podczas gdy my korzystamy z urlopów płatnych dwutygodniowych już od trzech lat. Jakoś bardziej po Chrystusowemu dzieje się w naszym „Kurjerze“ niż w innych dziennikach miejscowych.

Kolegom naszym powiedzieć możemy na razie jeszcze jedno tylko, że jeśli się sami nie uszanują — nie znajdą też szacunku innych.

Racz przyjąć Sz. Redaktorze i t. d.

Personel drukarni

„Nowego Kurjera Łódzkiego“.

Łódź, d. 14 I 1914 r.

### Powrócił

# Dr. Prechner

Choroby dzieci.

Zawadzka 10. Telefon 10-11.



## Powódź na Pomorzu.

Powódź poczyniła na całym wybrzeżu pomorskim straszliwe spustoszenia. Cztery miejscowości uważać należy za zupełnie zmyte z powierzchni ziemi. W miejscowości Baase i Damkerot rozgrywały się okropne sceny, obydwa wioski zostały zupełnie zalane.

Katastrofa nastąpiła z taką szybkością, że przerażona ludność nie prócz życia nie była w stanie uratować. Nawet nie było tyle czasu ażeby bydło pospuszczać, to też potonęło one w rozszalałych potokach. — Łódzie napelnione śniegiem i przymarznęte zostały zalane wodą, a nieszczęśliwej ludności nie pozostało nic innego jak ratować się w ten sposób, że powchodziła na dachy domów, które jednakże wkrótce jeden po drugim zawały się. W takiej sytuacji przetrwała ludność w przemoczonej na wskroś odzieży przeszło 30 godzin.

Po miejscowości Dankerort nie pozostało ani śladu.

Rozpacz ludności, która utraciła cały swój dostatek nie ma granic. — Ratunek jaki zorganizowano na przedce okazał się niemożliwy. Wojsko pragnące dotrzeć na łodziach do wiołającej o pomoc ludności nie było w stanie ruszyć się z miejsca.

## ZWOLENNIK ETYKIETY.

W pewnym towarzystwie narzekano na zbyt dużą obfitość form różnych, krepujących stosunki między ludźmi.

Prawie wszyscy zgodzili się na to, że w życiu towarzyskim zbyt wiele wagi przywiązujemy do etykiety.

— Nienawidzę etykiety—zawołała jedna z pań—dla mnie stosunki z ludźmi wtedy tylko są przyjemne, gdy zawierają jaknajmniej ceremonii.

— A ja przeciwnie—rzekł z po wagą jakiś starszy pan—jestem zdecydowanym zwolennikiem etykiety, ale pod warunkiem...

— Jakim? jakim?—zapytano ciekawie.

— Że jest to etykieta na butelce koniaku Szustowa. r2041—1—1

## Telegramy.

### Zwołanie sejmiku fińskiego.

PETERSBURG, 13 stycznia, (p.). (Komunikat urzędowy). „Z Bożej łaski, My, Mikołaj II-gi Cesarz i Samowładca Wszechrosji, Król Polski. Wielki Książę Finlandzki i t. d., i t. d., i t. d. Ogłaszamy wszystkim wiernym poddanym Naszym w Wielkiem Księstwie Finlandzkim, że, zgodnie z zatwierdzoną przez Nas dnia 7 (20) lipca 1906 roku ustawą sejmową dla Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, uznaliśmy za pożyteczne rozkazać sejmowi Finlandzkiemu zebrać się w mieście Helsingforsie dnia 20 stycznia (2 lutego) 1914 roku, a ztąd wszyscy posłowie sejmowi winni przybyć do Helsingforsu w czasie oznaczonym, w celu spełnienia włożeń na nich według ustawy sejmowej obowiązujących”.

Na oryginalne własną Jego Cesarzkiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ”.

W Carskiem Siole d. 31 grudnia 1913 r. (13 stycznia 1914 roku).

Kontrasygnował minister, sekretarz stanu W. Markow.

### Prezydium Rady Państwa.

PETERSBURG, 13 stycznia, (p.). Prezesem Rady Państwa na r. b. mianowany Akimow, wiceprezesem zaś Gotubiew.

### Zjazdy.

PETERSBURG, 13 stycznia, (wł.). Zakończony został zjazd pedagogii doświadczalnej; wielu uczestników już wczoraj wyjechało.

Na zjeździe działaczy oświaty ludowej rozważano sprawę zniesienia egzaminów, natomiast bardziej pilnego przechodzenia kursu w ciągu roku. Większość mówców wypowiedziała się przeciwko egzaminom.

### Mianowania.

PETERSBURG, 13 stycznia, (p.). Prezesem Rady Państwa na r. b. mianowany został Akimow, wiceprezesem—Gotubiew.

PETERSBURG, 13 stycznia, (p.) Hrabina Marija Tyszkiewiczowa otrzymała godność frejliny Najjasniejszych Pań.

PETERSBURG, 13 stycznia, (p.). Minister marynarki Grigorowicz mianowany został członkiem Rady Państwa z pozostawieniem na dotychczasowym stanowisku.

Prezesa departamentów warszawskiej izby sądowej Gweta i Lentz mianowani zostali senatorami.

### Odnaleziona korona.

KRAKÓW, 13 stycznia, (wł.). — W sprawie odnalezionej korony królewskiej wszystko wskazuje, że była ona przeznaczona do rzeczywistego użytku, nie na posąg, ani do trumny. Prawdopodobnie do uroczystego wjazdu. Jest to korona królewska, polska, z czternastego lub połowę piętnastego wieku. Za parę tygodni będzie pokazana w skarbcu katedralnym obszerniejszemu gronu znawców zaproszonych. Obiegają pogłoski, że była koroną Jagiełły, tylko nie koronacyjną, lecz do jakiejś specjalnej ceremonii sporządzoną.

KRAKÓW, 13 stycznia, (wł.). — Dotarto do źródła informacji o koronie. Przywieziono ją do Krakowa jeszcze w roku 1911 z Królestwa Polskiego, gdzie znaleziona była w korzeniach lipy, wyrwionej wichrem. Korona była ukryta w szyszkach zupełnie zarzewiałym. Przywieziono ją do Krakowa; zastrzegając nieogłoszenie przed upływem trzech lat. Korona składa się z czterech ogniw brązowych, stylizowanych średniowiecznie w kształt linii. Wyszczepiona jest siedemnastu kamieniami imitowanymi oraz kryształami górskimi.

### Echa tragedji Mielżyńskich.

BERLIN, 13 stycznia, (wł.). — Maciej hr. Mielżyński w więzieniu spowiadał się i komunikował u ojca jezuitę. Według źródła najpewniejszego, wyjaśniony obecnie przebieg tragedji był następujący: Mielżyński sam odprowadził Miaczyńskiego na piętro do sypialni i sam ułożył się do snu. Drzwi swego pokoju z powodu gorąca, pozostawił otwarte. Po godzinie zbudził się i zobaczył światło, zgasił je, sądząc, że służba zapomniiała to uczynić, poczem położył się znowu. Po pół godzinie przebudził go szmer, sądził, że to złodziej, ponieważ przed laty w Chobienicach strzelał już do złodziei, siedzących dziś jeszcze w więzieniu. Zeszedł więc na dół pałacu, na kurytarz z szafy wyjął dubeltówkę, którą nabił i przeszedł po ciemku przez jadalnię, salon i dwa saloniki. W sąsiedniej garderobie hrabiny usłyszał głos męski. W tem klucz w zamku drzwi zgrzytnął, drzwi uchyliły się i Mielżyński strzelił, nie wiedząc do kogo. Ponieważ osoba uciekła strzelił więc raz drugi. Pierwszym strzałem ugodzona hrabina Mielżyńska przeszła przez garderobę i dopiero w sypialni padła na kłęcznik. Drugim strzałem ugodzony w serce padł hr. Miaczyński.

W garderobie sąd znalazł 20 listów hr. Miaczyńskiego, wysoce kompromitujących hrabinę. Stwierdzono, że strzelec Miaczyńskiego czatował pode drzwiami hr. Mielżyńskiego, czekając, jak usnie i dał znak panu, że może zejść do hrabiny. Sąd stwierdził, że Mielżyński nie mógł widzieć do kogo strzela. Świadkowie już są przesłuchani. Obecnie Mielżyńskiego badają psychiatry. Rozprawy odbędą się w końcu lutego. Prokurator i sędzia usposobieni są przychylnie dla Mielżyńskiego. Administracji dóbr Dakowy Mokre mu nie odebrano.

### Sprawy albańskie.

BERLIN, 13 stycznia, (wł.). „Loc. Anz.” zaprzecza stanowczo wiadomości, jakoby ks. Wied odroczył wyjazd do Albanji. Podróż jego nastąpi w początkach lutego. Deputacja, która przybyła po niego, wkrótce przedstawi się księciu. Nieprawdą jest również, jakoby Niemcy stawiały trudności co do uzyskania pożyczki dla Albanji. Przeciwnie Niemcy popierają nawet pożyczkę.

### Straszne trzęsienie ziemi.

TOKJO, 14 stycznia, (wł.). — Japonję nawiedziło straszne trzęsienie ziemi, połączone z wybuchem wulkanów Azos i Kiriszima. Góra Sukaraszima, na wyspie Kiu-Shiu, pod miastem Kagosima została rozsa-

dzona przez gazy i przedstawia z siebie olbrzymie zwałisko skał, wysokości 800 metrów. Miasto Kagosima i trzy wioski okoliczne zostały zalane lawą i zginęły z powierzchni ziemi. Ofiary w ludziach obliczają w przybliżeniu na 5000 osób. Straty nieobliczalne.

Kiu-Shiu jest jedną z głównych wysp japońskich. Obszar jej razem z kilkoma przyległymi wysepkami obejmuje 43,615 kilometrów kwadratowych. Mieszkańców liczy 6,300,000. Wnętrze wyspy jest górzyste. Grunt żyzny. Głównym miastem jest Nagasaki.

Położona na tejże wyspie Kagosima jest miastem nadmorskim. Posiada kilka fabryk broni i fajansu. Liczy około 60,000 mieszkańców. W roku 1864 Kagosima była zbombardowana przez flotę angielską, lecz potem znowu powstała z gruzów.

### Groźny strejk.

JOHANISBURG, 13 stycznia, (wł.). Sytuacja w obwodzie strejkowym pogarsza się coraz bardziej. Do strejku przyłączyli się zecerzy, wobec czego gazety nie wychodzą.

### W Albanji.

VALONA, 13 stycznia, (wł.). — Urzędowo donoszą, że toczą się w dalszym ciągu krwawe potyczki pomiędzy wojskami Essada paszy i zandarmerji albańskiej. W pobliżu Czuhse i Godolesz wojska Essada paszy poniosły dotkliwe straty.

### Wied przybywa do Albanji.

DURAZZO, 13 stycznia, (wł.). Uroczysty wjazd księcia Wieda do Albanji wyznaczono na dzień 25 lutego. Towarzyszyć mu będą po dwa bataljony z ramienia każdego z mocarstw trójprzymierza oraz 2 okręty włoskie, 2 niemieckie i 3 austriackie. Stołecznym miastem Albanji będzie Valona. Książę zamieszka chwilowo w gmachu sądu valońskiego.

### Dymisja gabinetu.

BUKARESZT, 14 stycznia, (wł.). Prezes ministrów Maiorescu złożył wczoraj dymisję gabinetu.

### Czarnogórcy w Albanji.

WIEDEN, 14 stycznia, (wł.). — Ze Skutari donoszą, że kilka oddziałów czarnogórskich przekroczyło granicę albańską i zajęło miasto Wersmos.

### Zajęcie savenneńskie w sejmach.

BERLIN, 14-go stycznia, (wł.). — Zajęcia savenneńskie stanowią wczoraj temat rozpraw w sejmach pruskim, bawarskim i lotaryńskim. W sejmie lotaryńskim jeden tylko Zorn von Bulach stanął na gruncie wyroku strassburskiego i bronił postępowania armji.

### Eksplozja wieży.

BOCHUM, 14 stycznia, (wł.). Wczoraj wyleciała tu w powietrze wieża prochowa, należąca do fabryki Griemla, a naładowana po brzegi materiałami wybuchowymi. Eksplo-

zja wyrządziła w fabryce i okolicznych domach straszne spustoszenia. Szyby w domach sąsiednich zostały powybijane, dachy pozrywane, tynk poopał z murów. Kilkunastu robotników zostało rozszarpanych w tak straszny sposób, że niemożliwym jest ustalenie tożsamości ofiar.

### Strejk górników.

KAPSTADT, 14 stycznia, (wł.). Robotnicy wszystkich kopalń ogłosili strejk powszechny.

### Otwarcie parlamentu.

PARYŻ, 14 stycznia, (wł.). Wczoraj otwarto sesję parlamentu. Prezesem wybrany został większością 378 z ogólnej liczby 403 głosujących Deschanel.

### Doniosły projekt.

PARYŻ, 14 stycznia, (wł.). Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, minister finansów Caillaux przedłożył projekt prawa o opodatkowaniu kapitałów.

## Ze sportu.

### 15 dzień turnieju.

W dniu wczorajszym pierwszą była walka decydująca pomiędzy Köhlerem i Ulrichem. Ulrich zwyciężył w 12 minut 50 sekund chwyttem za głowę i rzutem przez biodro.

W drugiej walce Raul le Boucher pokonał w 6 minut Eskolego chwyttem bras roule.

W trzeciej Mańko zwyciężył w 12 min. 30 sek. Randolfiego atakiem na przedni pas.

Czwarta walka pomiędzy Wildmanem a Tomem Jacksonem interesowała publiczność ze względu na to że Jackson ofiarował 25 rubli jeżeli Wildman utrzyma się przeciw niemu 20 minut. Walka skończyła się bez rezultatu. Wildman otrzymał stawkę.

## Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

## LEKCI GRY fortepianowej,

metodą ułatwioną, udziela absolwentka ryskiej wyż. szk. muz. uczennica MICHAŁOWSKIEGO.

Zastać można od 6 do 7 wiecz. SZKOLNA 17, m. 8, front, II piętro



### A. Kartowski,

Konstantynowska 5.

Wejście przez sklep Eugenji, tel. 28-01, specjalista wycinania odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

## Szkoła Muzyczna Tow. Muz. im. Szopena

przyjmuje zapisy do klasy znakomitego pianisty

## prof. Aleksandra Michałowskiego

Kancelarja otwarta od 11—1 i od 4—9, oprócz świąt.

Wólczańska 23, róg Zielonej.

## Cyrk BEKADANS Targowy Rynek, telefon 21-68.

Wśród 14 stycznia, 1914 r. 15-ty dzień Wielkiego międzynarodowego turnieju Walki francuskiej.

Dziś walczą:

I para, **Rajkowić**, cham. świata Serbia contra **Wrga Janos**, cham. Węgier. II para Walka decydująca! **Tom Jackson** cham. championów Australji **Mańko Cyklop II-gi** Warszawa. III para **Solar**, Praga-Czeska contra **Mourzuk**, cham. Afryki. IV para **Ulrich** cham. świata. contra **Raul le Boucher** cham. świata Francja.

Początek walk punktualnie o godz. 10-tej wiecz.



# ODEON

# „CZAR URODY”

Sensacyjny dramat „CINES” w 4-oh wielkich aktach,

## „ŚLEPA ZAZDROŚĆ” Arcyzabawna komedia.

2 najnowcze filmy z udziałem **Maksa Lindera** Przyjazd Maksa do **Moskwy**, Podróż Maksa Lindera do **Warszawy**.

Ceny zwyczajne! Ceny zwyczajne!

Wielki przeszło 2 1/2 godziny

: : trwający program. : :

Nad program:

## „ODDANY BELLO” Wstrząsający dramat amerykański oprócz tego:

**TANGO-MANJA** Arcyzabawne sceny z najnowszego tańca „Tango” oraz p. **MESSAL** i p. **REDO** **Tango & One Step**

Ceny zwyczajne!

Ceny zwyczajne!

Polecam sz. Paniom Łodzi i okolicy swój salon **CZESANIA**, ondulacji, masażu i parowania twarzy, manicur, mycia głowy i elektrycznego masażu twarzy.

**Anna PAWELEC,**  
Piotrkowska 275.

Sumienne i akuradne wykonywanie zleceń. P. S. Pani, które chcą nauczyć się fachu tryzierskiego mogą korzystać z sumiennych wskazówek w moim salonie. 2023-8



# Poszukuję

zarządu domem od Nowego Roku za mieszkanie lub też stosownie do umowy. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-1

6. Nowomiejska 6.



**Konkurencja Skład obuwia A. I. Rzeszkowskiego.**

Największy wybór męskiego, damskiego i dziecięcego obuwia, a także obuwia filcowego damskiego męskiego, oraz butów długich skórzanych z najlepszej skóry i filcowych, kaloszy petersburskich płtych głębokich po cenach fabrycznych. r1767-50

6 Nowomiejska 6.

Rok założenia 1905.

Zatwierdzone przez Ministerjum Handlu i Przemysłu

Kursy Buchalteryjne

# J. Mantinbanda

w ŁODZI, Cegielniana Nr. 47.

Telefon 24-28.

Telefon 24-28

Rozpoczął się zapis na następne półroczce. Pierwszy wykład odbędzie się we **wtorek, 20 stycznia 1914 roku, o godz. 8 wieczorem.**

Wykładane są następujące przedmioty: buchalterja pojedyncza, podwójna czyli włoska i amerykańska w zastosowaniu do różnych branż kupiectwa, korespondencja rosyjska, polska i niemiecka, prawo handlowe i prawo wekslowe, ekonomja polityczna, stenografja, kaligrafja i pismo na maszynie.

Wznowionym zostaje również na życzenie wykład **język niemieckiego.**

Dla osób nie posiadających kwalifikacji, potrzebnych do wstąpienia na kursy, Rada Pedagogiczna uznała za konieczne urządzenie

**kursy przygotowawcze.**

Kancelarja otwarta codziennie od 7-9 wiecz.

Dobrze kończących kursy poleca się na posady

Zarządzający kursami **J. Mantinbanda.**

KURSY HANDLOWE

pod kierunkiem

# Stanisława Lipińskiego

Piotrkowska 157 telef. 8-56.

W dniu 16 Stycznia 1914 roku, rozpoczyna się trwający do 15 Maja 1914 roku kurs następujących przedmiotów:

- 1) buchalterja i arytmetyka handlowa (poniedziałki, środy i piątki od 8 m. 30 do 10 m. 20 wiecz) opłata za cały kurs Rb. 40.
- 2) korespondencja w językach polskim, rosyjskim i niemieckim (wtorki i czwartki od m. 30 do 9 m. 20 wiecz) opłata Rb 12.50.
- 3) Język niemiecki (poniedziałki, środy i piątki od 7 m. 30 do 8 m. 20 wiecz) opłata Rb. 20.
- 4) Kaligrafja (wtorki i czwartki od 6 m. 30 do 7 m. 20 wiecz) opłata Rb 6 za kurs dwumiesięczny
- 5) Pisanie na maszynie, opłata Rb. 6. 75, oraz 1 rb. miesięcznie za korzystanie z maszyny.

Zapisy przyjmuje kancelarja kursów codziennie prócz sobót i niedziel od 7-9 do 9-11 wieczorem.

Potrzebna do trojga dzieci energiczna osoba w średnim wieku znająca języki polski i niemiecki Adres. Długa 35 m. 6.



Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegł opalenizna, piany, przyszcze, wągry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasiadownictwa sprzedaje tylko w składach aptecznych na: **Nawioł № 54, i Konstancyńska № 75.**

Cena za stoik 50 kop., mocniejszj 75 kop.

Przeciw

Rzeżącce (Cryprowi)

najnowszj srodek „SALO”

„PICZILIN”

działa szybko i stanowczo i we otug zaświadczeń lekarzy, uważany jest za srodek racjonalny. Sposob użycia dołącza się. Prawdziwji tylko w metalow. pułku po 1 rb. i po 1 rb. 80 kop.

Działa skutecznie tak w wypadkach ostrej jak i chronicznych i w niedługim czasie usuwa najuporczywszj cież

Skład: Petersburg, ul. Baziezza № 7, apteka B. Konejma. Jest we wszystkich aptekach. r3017-17

Pierwsza Lecznicza Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych

ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

WEWNĘTRZNE i NERWOWE (Dr. J. Szwarwas, ser od 10-11 4 i pół do 5 i pół p.p. niedz. od 10-11)

CHOROBY CHIRURGICZNE (Dr. M. Kantor, od 2-3 i od 7-8 p.p.)

CHOROBY KOBIECZ (Dr. M. Papierny, codz. od 3-4)

CHOROBY DZIECI (Dr. J. Lipszyc, codz. od 5-6)

CHOROBY OCZU (Dr. B. Donchin, codz. od 9-10 r)

CHOROBY NOSA, USZU i GARDŁA (Dr. C. Blum, poniedz., wtorek, środ., czw., od 1-2, piątek, sob. niedz. od 9-10 r)

CHOROBY SKORNE i WENERYCZNE (Dr. L. Prybucki, czw., piątki od 1-2. Poniedz., środy, sob. od 5-9 wiecz.)

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek. Porada dla niezamoznych kop. 50.

Leczenie Hemoroidów.

W celu racjonalnego, szybkiego oraz bezbolesnego wyleczenia **hemoroidów** należy stosować tylko czopki **REKTOSAN**

srodek uznany przez powagi lekarskie. Żądać w aptekach i składach aptecznych. Cena pudełka 1.50. Reprezentant: Towarzystwo CHEMIKOL, Warszawa, tel. 17-94

Nowootworzony **MAGAZY KRAJECKI** przyjmie wszelkie obstalunki tak z własnych jak i powierzonych materiałów

**W. Krzyżanowski** ul. Przejazd 24, (dom ludowy)

Tylko dla Pań **Gabinet Leczniczo-kosmetyczny.**

**ROZALJI SZERESZEWSKIEJ** (Dyplom Akademii Kosmetycznej w Berlinie).

**Konstantynowska 18, m. 7.** Najnowsze sposoby osiągnięcia drogi naturalnej piękności twarzy, szyi, rąk i włosów. **Upiększenie i odmłodzenie** za pomocą przyrządów przyrodoleczniczych. Aparaty wibracyjne, pneumatyczne i elektryczne **Masaże twarzy i biustu.** Parowania twarzy. Zastrzykiwania. Wyelkarnienie cery. Nadawanie skóry twarzy, szyi, ramion i rąk białości, gładkości i elastyczności. **Niezawodne środki** na wszelkie wady urody. Kandydowanie usuwanie przyszczy, wągry, piegów, różni i brunatnych plam, zmarszczek, tąd. **rozszerzenia porów skóry, śladów po ospie, półtysku i pocenia się twarzy, czerwoności nosa i rąk, szpeczących włosów** i t. d. Odtuszczenie podbródka i biustu. Wszelkie zabiegi prowadzone są sumiennie i na zasadach higieniczno-naukowych. **Dyskretność zapewniona. Ceny przystępne.** Przyjęcia: 11-1 i pół i 4-8. 1694-5

**PEWNA DROGA,**

do zbadania czarów, tajemnic, nieznanych czynników, osiągnięcia zdumiewających wiadomości, niezwykłych zdolności i wszechwładnej siły, do rozwiązania teraźniejszości i przeszłości, snów, cudzych myśli i sekretów, zdrowia, szczęścia, bogactwa, honoru, stanowiska, powodzenia w towarzystwie i zwycięstwa w miłości. Wysyłamy zupełnie bezpłatnie. Adr. **WARSZAWA** Wydaw. „SWIT” skrz. pocz. 143 M-12. 1907-0

**GABINET**

Leczniczo-kosmetyczny

Usuwanie brodawek, wągry, piegów etc. Wszelkie zabiegi upiększające aparatami elektrycznymi najnowszego systemu. Specjalność regeneracja i trwała rekoloracja siwych włosów bez użycia farby

(Dyplom Akademii naukwo kosmetycznej w Paryżu). **CEGIELNIANA** № 4 telef. 8-42. Przyjmuje 11-2 od 4 do 7 wiecz. **Tylko dla Pań** 1602-0 **Doktorowa Frydowa.**

**Leon Grossman**

Choroby wewnętrzne i nerwowe, mieszka obecnie Piotrkowska 88. Telefon 34-31. Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 4-8.

**SKOKS SKOKS SKOKS**

**Doktor med.**

**Bolesław Kon**

powrócił.

Choroby uszu, nosa, gardła

i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56.

nr. telefonu 32-52.

Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po poł.





# Olbrymia oszczędność! MASŁO

roślinne „ALIMA“  
do użytku domowego i kuchennego  
**Codziennie świeże.**  
Do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i spożywczych.  
Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice Emil Hadrian Łódź, Mikołajewska № 100. Telefon 7-89.  
**Olbrymia oszczędność!**

## OGŁOSZENIA

### do PISM ZAGRANICZNYCH politycznych i krajowych

najlepiej i na taniej  
załatwia zatwierdzone przez Rząd

# „Nowe Biuro Ogłoszeń“

Warszawa, Świętokrzyska 30, tel. 64-54.  
Tłumaczenia na obce języki bezpłatnie.  
Prenumerata wszystkich wydawnictw periodycznych, krajowych, rosyjskich i zagranicznych.

## Zimowy rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

### Kolej Fabryczno-Łódzka.

ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.50, e) 1.50  
f) 3.45, g) 4.45, h) 5.43, 7.33, 8.45.  
PRZYCHODZA do ŁÓDZI: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, 4.34, 5.20, 8.08, 9.35, k) 11.00.

### Kolej warszawsko-Kaliska.

ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 9.12  
DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31,  
PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20  
9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.26, 6.03.  
Ochodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45.

### Kolej obwodowa.

Ochodzą ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Ochochodzą ze st. Łódź-Kaliska do Kozuszek 1.11, przych. z Kozuszek do st. Łódź-Kaliska o g. 7.46.  
UWAGI. Godziny wydrukowane tustym drukiem oznaczają czas od godz. o wieczorem do 6 rano.  
Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d, g), h) są bezpośredniej komunikacji.  
Pociąg bez liter nie obowiązuje połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

# Damski Raj!

PARYSKIE MODELE.  
Do wynajęcia: suknie balowe, ślubne, maskaradowe,  
**M. KLEJN, Nowy Rynek 5.**  
Ceny umiarkowane. Tutzież sprzedają się toalety stalowane z mego materiału.

**P. T.**  
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. klientów że z dniem 1/14 Stycznia 1914 r. przeniosłem skład swój węgla na ulicę **Tramwajową Nr 16.** — Na składzie mam **zawsze znaczne zapasy węgla dla celów fabrycznych.** — Polecając się łaskawym względem licznych moich odbiorców upewniam nadal solidną obsługę i pozostaję z poważaniem **H. Kupczyk.**  
Przy składzie wygodne rampy do wyładowania: chemikolji, technicznych i innych surowych artykułów. Dojazd do samego składu „Dwójka“, „Siódemka“ miejskiej kolei elektrycznej. — Telefon № 12-06. 4719-3

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgniownia Chorych „Bykur Cholim“ niniejszem zawiadamia, że w Czwartek dnia 15 stycznia r. b. jako w rocznicę śmierci **b. p. Dawida Prussaka** odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie 12-ej w południe w synagodze przy Nowym Ryнку № 10, na które zaprasza się krewnych przyjaciół i znajomych. 4720-1-1

# OKAZJA!

Do wynajęcia od 1 Kwietnia lub 1 Lipca r. b. w najlepszym punkcie przy ul. PIOTRKOWSKIEJ **wspaniałe SKLEP**  
o 2-ch wielkich wystawach z obszernymi asfaltowanymi suchymi piwnicami. Poważnych reflektantów (prócz właścicieli restauracji) uprasza się o złożenie adresu pod lit. N. R. K. w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego“. 1724-3

**Dr. S. Sznitkind**  
Srednia № 3.  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)  
przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano 4 1/2, do 9 wiecz.

**Dr. Med. A. Margolis JUNIOR**  
Zielona 6. Tel. 6-13.  
Choroby żołądka i kiszki.  
przyjmuje od 9-11 rano i od 4-5 po poł. r1-5305

**Lekarz-weterynaryj Szymon Wolman**  
Nawrot 7, tel. 13-31  
porady w zakresie lecznictwa wędzające, szczyplonki diagnostyczne ekspertyzy.

**Dr. M. Papierny**  
Akuszer i specjalista chorób kobiecych  
b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszer  
Przyjmuje od 10-11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.  
**I. Południowa 23, tel. 13-33.**

**Dr. Feliks Skusiewicz**  
Andrzeja 13.  
Choroby skórne, weneryczne, moczopięciowe.  
Przyjmuje: od 9 1/2-11 g. rano 5-8 g. popoł. W niedziele święta od 9 1/2-12 g. rano  
Telef. 26-26.

**Dr. L. Klaczkin**  
Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

**Dentysta B. Rubaszkin**  
mieszka obecnie przy ul. Konstantynowskiej pod № 11.

**Dr. Litmanowicz**  
Krótka 12., (tel. 18-81)  
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.  
Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4-7 po południu.

**Doktor medycyny LEYBERG**  
Krótka 5, tel. 26-50.  
Choroby skóry weneryczne i moczopięciowe 10-1; 6-8. W niedzielę i święta od 8-1. Dla Pań 4-6 oddzielna poczekalnia. r10

**Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową Dr. Lewkowicz**  
powrócił  
Leczenie rzerzaczki bez szprycowania.  
Przy syphilisie stosowanie prep. „606 i „914“ Leczenie elektrycznością ciał i masażem wibracyjnym.  
Konstantynowska 12 o.o. teatr Selina.  
od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-7 niedziele od 9 do 3. 2701-1  
Dla Pań osobna poczekalnia.

**Dr. B. Rejt**  
SREDNIA № 5. Tel. 33-79  
Sp. choroby skórne, włosów weneryczne, moczopięciowe i kosmetyka lekarska Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródżynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecających włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 9 1/2, do 12 1/2, i od 5-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

**Dr. Rabinowicz**  
CHOROBY. GARDEA, NOSA I USZU  
3. Zielona 3.

**Dr. L. Prybulski**  
powrócił.  
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59  
Choroby skórne, włosów (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopięciowe i niemoc płciową. Leczenie syphilisu salvarsanem „Ehrlich-Hata „606 914“ wśródżynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.  
Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od 4-9 po poł. panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

**Nowości** praktyczne dla wszystkich! Cennik ilustrowany wysyłam darmo. W. Jeżewski, Warszawa, ul. Żora wia № 40 r171-10

**Ogłoszenia drobne:**  
**A.A.A.** Buchalter rutynowany b. urzędnik bankowy, wychowaniec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady od 1-go stycznia 1914 r. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ pod „Buchalter-korespondent“. 4304-0  
**A.** Urządzenie do mieszkań: syplalnie, stolowe, kuchnie sprzedaje najtaniej. Karakut, stolarnia, Pańska 74, magazyn, Pańska 99. 4680-4  
**A.** Meble różne z czterech pokoi: łóżko i papuga gadająca barozotanio zaraz do sprzedania. Karola 8-10. 4675-10  
**D** o sprzedania warsztaty stolarskie. Ul. Piotrkowska № 17. 4717-2  
**D** o sprzedania wyżeł do polowania. Wiadomość: Aleksandrowska 115, ul. Fryzera. 4712-3  
**D** o sprzedania anlasser do pięciokonnego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstantynowska № 15 na parterze w oficynie stajnia sieni. 3704-0  
**F** ilia do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość: Ulica Przezd 41 u krawca. 4716-3  
**M** eble: garderoba, łóżka z materacami, umywalka, nocne stolki, kredens, stół, krzesła, otomana, olejne obrazy salonowy garnitur, machonitowy, biblioteka, biurko, kawalerską szafę, lustro i szaty. Sprzedają zaraz za bezcen. Skwerowa 5 m. 9  
**Poszukuje pożyczki** od 8 do 9 tysięcy rubli na nowy dom przy ul. Warszawskiej w Pabjanicach, na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie. Dom oszacowany na 26.000 rubli dochodu daje 2.000 rubli rocznie. Ktoby chciał pożyczyc na umiarkowany procent, niech nadesle wiadomość do „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37, dla „Gospodarza“

**Poszukuję** agentów zdolnych z pensją do sprzedania maszyn do szycia. Zgłosić się Zielona № 5 sklep kolonialny. 4722-3  
**P** otrzebni czeladnicy szewcy na damskie i reperacje. Widzewska 50, na parterze. 4709-2  
**P** otrzebni zaraz, na wies do gospodarstwa niewielkiego parobek i dziewczyna skromni, uczliwi pracowici. Zgłaszać się ul. Konstantynowska № 18, ostatnia sieni na dole. 0-0  
**U** dzielam lekcji gry na mandolinie. Konstantynowska № 24 m. 9 prawa oficyna, II piętro od 2-4 po południu i od 7-8 wieczorem  
**Z** dolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty pod „Krawcowa“ w administracji. 4715-2  
**Z** gubiono bilet na prawo polowania wydany przez naczelnika powiatu m. Koła na imię Józefa Banaś. 4725-3  
**Z** agiął paszport, wydany z magistratu m. Ożarowa gub. radomskiej na imię Chaskela Golostejna. 4723-3  
**Z** agięła książeczka legitymacyjna wydana z magistratu m. Łodzi na imię Teodora Wagnera. 4714-3  
**Z** agiął paszport, wydany z gminy Nowo Iwiczne, pow. i gub. warszawskiej na imię Brunona Bendlina, oraz atestat ze służby wydany przez naczelnika iruckiego poczto-wo telegraficznego okręgu. 4704-3  
**Z** agiął paszport, wydany z gminy Bielawy, pow. łowickiego, gub. warszawskiej na imię Marjanny Matyszewskiej. 4710-3  
**Z** agiął paszport, wydany z gminy Wojsławice, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej na imię Jana Klamke. 4707-3  
**Z** agiął paszport, wydany z gminy Biela powiatu rawskiego, gubernia piotrkowska na imię Ignacego Jabłońskiego. 4701-3  
**Z** agięła karta od paszportu, wydana z fabryki Z. J. Goldinera A. A. Lewina i S-ki. na imię Stanisława Wierzbowskiego. 4721-1  
**Z** agięła karta od paszportu, wydana z fabryki Kindermanna na imię Stanisława Żolnierkiewicza. 4718-1

**Buchalterji**  
podwójnej, korespondencji i prawa handlowego, oraz wszelkiej biurowości. wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną i przyspasabia na samodzielnego buchaltera-korespondenta, długoletni szef biura Ake. Tow. Oferty pod „Buchalter-praktyk“ w administracji niniejszego pisma.